

Protokół Nr XXVIII/13
Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego
z dnia 29 października 2013 r.

1. Otwarcie sesji.

XXVIII Sesję Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego o godz. 10.15 otworzył i obradom przewodniczył Marek Talasiewicz przewodniczący Sejmiku.

Powitał wszystkich oraz stwierdził, iż zgodnie z listą obecności, na sali obecnych jest 29 radnych, jest więc niezbędne quorum, aby podejmowane decyzje i uchwały były prawomocne. Przewodniczący powitał także zgromadzonych na galerii protestujących.

Nieobecność usprawiedliwił
- Leon Ryszard Kowalski

Lista obecności radnych jest załącznikiem nr 1
Lista osób zaproszonych jest załącznikiem nr 2.

Przed przystąpieniem do obrad wszyscy uczcili minutą ciszy pamięć Premiera Tadeusza Mazowieckiego, który zmarł 28 października br.

Sekretarzami zostali panowie: Piotr Głód i Adam Wyszomirski.

2. Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad, który wszyscy otrzymali pocztą jest załącznikiem nr 3 do protokołu.

Przewodniczący poinformował, iż:

- Klub Radnych SLD zgłosił projekt uchwały w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie budowy obwodnicy Wałcza (województwo zachodniopomorskie) w ciągu drogi krajowej nr 10
- w związku ze zmianą na stanowisku dyrektora RDOŚ w Szczecinie wpłynął wniosek o zmianę członka RN WFOŚiGW
- zostały zapowiedziane dwa projekty uchwał, które wniesie Komisja Rewizyjna.

W związku z powyższym przewodniczący ogłosił kilka minut przerwy, podczas której odbędzie się spotkanie prezydium Sejmiku celem omówienia zmian porządku obrad.

O godz. 10.40 wznowiono obrady.

Przewodniczący poinformował, iż na Prezydium zostało ustalone, iż:

- w związku z obecnością osób protestujących, do porządku zostanie wprowadzony punkt dotyczący przedstawienia przez przewodniczącego komitetu protestującego sprawy, dyskusja w tym punkcie nie jest przewidziana. Do sprawy powróci się na posiedzeniu właściwej stałej komisji sejmiku, – jako punkt 4, punkt dotyczący podjęcia uchwał nosiłby nr 5.

- następnie w punkcie „5.podjęcie uchwał” proponuje się wprowadzenie projektów:

- w sprawie skargi Pana Leszka Wiśniewskiego na Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, (jako 5.13)
- w sprawie skargi Espol Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie na działalność Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, (jako 5.14)
- w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie budowy obwodnicy Wałcza (województwo zachodniopomorskie) w ciągu drogi krajowej nr 10, (jako 5.15)
- w sprawie powołania członka do rady nadzorczej WFOSiGW, (jako 5.16) pod warunkiem, iż wpłynie brakujące pismo od pana Ministra Ochrony Środowiska.

Dariusz Wieczorek: mam prośbę, aby uwzględnić w porządku obrad punkt dotyczący informacji Zarządu Województwa w sprawie powołania parku przemysłowego na terenach stoczni. Zgłaszałem to na Prezydium, wiem, że pan marszałek jest przygotowany. W związku, z czym jest prośba o uwzględnienie ekstra punktu dotyczącego tejże informacji. To jest sprawa za poważna i mam

wrażenie, że pan marszałek ma nam dużo do powiedzenia. Tę informację proponuję umieścić przed informacją o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2012/2013.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wszystkie zaproponowane zmiany do porządku obrad:

- Wystąpienie przew. komitetu protestującego, – jako punkt 4

Wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 27
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 1

- wnioski komisji rewizyjnej:

- 1) w sprawie skargi Pana Leszka Wiśniewskiego na Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, jako punkt 5.13
- 2) w sprawie skargi Espol Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie na działalność Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, jako punkt 5.14

Wnioski zostały przyjęte.

Wynik głosowania:

Za – 28
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 0

- wniosek klubu SLD w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie budowy obwodnicy Walcza (województwo zachodniopomorskie) w ciągu drogi krajowej nr 10, jako punkt 5.15

Wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 27
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 1

- Informacja nt. parku technologicznego – jako punkt 6

Wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 27
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 1
Głosy nieoddane – 0

- w sprawie powołania członka do rady nadzorczej WFOSiGW, (pod warunkiem, iż dzisiaj, do końca sesji, wpłynie brakujące pismo od pana Ministra Ochrony Środowiska, wówczas wniosek zostanie poddany pod głosowanie.)

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie cały porządek obrad z uwzględnieniem przyjętych poprawek.

Wynik głosowania:

Za – 28

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 0

Przyjęty porządek obrad jest załącznikiem nr 4

3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji Sejmiku.

Protokół z ostatniej sesji znajdował się w Kancelarii Sejmiku.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Drogą głosowania protokół został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 28

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 0

4. Wystąpienie przew. komitetu protestującego

Zenon Grzesik, wiceprezes Stowarzyszenia Ośrodków Szkolenia Kierowców w Szczecinie: zwróciliśmy się do państwa, jako do naszej władzy, którą żeśmy wybrali w wyborach i którą szanujemy. Zwracamy się do was, ponieważ nasze możliwości wystąpienia do dyrektora WORD, do wicemarszałka Wojciecha Drożdża nie przyniosły żadnych efektów, a zwracamy się dlatego, że poprzez nieprzemyślane, niemądre decyzje dyrektora WORD, mało co nie doszło do upadku kilkudziesięciu firm nauki jazdy. Sprawa dotyczy przetargu na samochody, przetarg ten został przeprowadzony w ten sposób, że w tej chwili głowi się nad nim i bada go Urząd Zamówień Publicznych. Do czasu prawomocnego orzeczenia tego urzędu żądamy, żeby nie dokonywano żadnych zmian w zakresie wprowadzania nowych samochodów. Chodzi nam o to, że my nie wiemy czy te samochody, które są w tej chwili, które wygrały przetarg, czy zostaną zaakceptowane przez Urząd Zamówień Publicznych, ponieważ sam przetarg budzi kontrowersje i zawiera wiele błędów, wskazanych również przez pana marszałka, przez zarząd, jako umowa, która nie gwarantuje pięcioletniego okresu działania, czy czteroletniego. Proszę panów radnych, 2,47 gr., to jest kara za zerwanie umowy na 19 samochodów na cztery lata. To jest czysta kpina w żywe oczy, my mamy wydać miliony złotych na zakup nowych samochodów, a nam się daje gwarancję w wysokości 2,47 gr. Czy ktoś może się dziwić naszemu protestowi, że my tutaj przyszliśmy do naszej władzy? Prosimy was, żebyście wreszcie zainterweniowali, żebyście zwiększyli kontrole i nadzór nad działalnością WODR, który stał się maszynką do robienia pieniędzy, nie realizuje statutowych zadań, a wręcz żyje wyłącznie i zarabia pieniądze z egzaminów poprawkowych. Działanie Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego powinno być nadzorowane przez Urząd Marszałkowski. Mamy, co do tego wątpliwości, co do jakości tego nadzoru. Zwracamy się do Urzędu Marszałkowskiego, nasze postulaty, nasze rozmowy są zbywane. Mamy do czynienia z arogancją urzędników odpowiedzialnych za swoją pracę, a przecież nie tak słabo opłacanych. Dyrektor WORD zarabia 15 tys. miesięcznie, więc powinien wykonywać obowiązki tak, jak przystało. Nie żałuję mu tych pieniędzy, ale nas nie powinno tu dzisiaj być, powinniśmy być w pracy, a nie przed radnymi się skarżyć. Nasze miejsce jest w ośrodkach uczyć ludzi, a nie przychodzić do państwa. Dlatego też prosimy państwa radnych o zainteresowanie się tym problemem i prosimy państwa, żebyście państwo nas popierali, bo naprawdę, kolejnej branży grozi upadek. Szkoda, że nie ma takich wzorców jak w województwie wielkopolskim, gdzie wzorem Poznania, Pily, Leszna, Konina, Kalisza, dyrektorzy WORD zrezygnowali z wymiany samochodów, które razem żeśmy wprowadzali i przedłużyli tą wymianę o dwa lata, bo jest kryzys. Oni to zrozumieli, natomiast u nas nie ma zrozumienia dla nauk jazdy, dla przedsiębiorców. Nam grozi upadek, stąd nasza u państwa wizyta. Bardzo przepraszam za moje emocjonalne wystąpienie, ale naprawdę tak jest. My prosimy państwa o to, żebyście państwo nam pomogli, wierzymy, że wybrana przez nas władza nam pomoże i że możemy zawsze na państwa liczyć.

Marek Tałasiewicz: dzisiaj dyskusja nie jest przewidziana, nie jesteśmy do niej przygotowani. Zobowiązałem się wobec państwa, że sam temat wprowadzimy na posiedzenie komisji, żeby zarząd województwa mógł się przygotować do oceny całej sytuacji, bo spór teraz dotyczy samochodów Hyundai, ale myślę, że to jest dobry pretekst, żeby porozmawiać, czy przeanalizować sytuację w szkolnictwie kierowców, jak wygląda system, jak jest opłacany, jaka jest efektywność szkolenia, czy jest jakiś ranking, weryfikacja szkół, itd.

Olgierd Geblewicz: zgadam się również, żeby ta dyskusja dotycząca zarówno systemu szkoleń, systemu egzaminowania również się odbyła, sejmik może nie jest bezpośrednim miejscem, rozwiązania są ustawowe i to ostatecznie sejm decyduje, natomiast ja mam podobne odczucie, jako zwykły użytkownik naszych dróg, że bardzo wiele w naszym kraju się zmieniło i dzisiaj na piedestale teoretycznie stawia się słowo bezpieczeństwo, natomiast nie zwróciliśmy w całej tej sytuacji uwagi na to, że wraz z tym, jak zmienia się infrastruktura w naszym kraju, mam tu na myśli oddawanie dróg ekspresowych i autostrad, zapomnieliśmy o jednym, że zarówno system szkolenia, ale przede wszystkim i egzaminowania bardziej powinien się skupiać na umiejętnościach jeżdżenia tymi autostradami, a nie manewrowaniem na placu. Mówię to, jako użytkownik i obserwator, jak wielka część nas wszystkich, na co dzień jeździ po autostradach po angielsku, tzn. jeżdżą wszyscy lewym pasem. Ale to tylko, jako jeden z elementów do dyskusji. Wracając do tego tematu dotyczącego wymiany samochodów, i tego przetargu, zarząd dwukrotnie tym tematem się zajmował. Nie ukrywam, że mam te same wątpliwości, i ta wątpliwość sprowadza się do jednej rzeczy, do metodologii zabezpieczenia tej umowy, bo mam świadomość tego, że kary umowne w polskim systemie zamówień publicznych są określone procentowo, do wysokości zamówienia, ale mam też świadomość tego, że ta kwota 3 zł (po zaokrągleniu) w żaden sposób tej umowy przyszłej nie zabezpiecza. Dlatego też miałem tego typu wątpliwości i poprosiłem o ponowne przeanalizowanie przez dyrektora WORD tej kwestii oraz końcowe rozstrzygnięcie przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych i jeszcze w tym zakresie orzeczenia nie mamy. Dlatego jak najbardziej logicznym wydaje mi się postulat taki, żeby do czasu rozstrzygnięcia tego przetargu nie wycofywać tych dotychczasowych pojazdów z eksploatacji i poczekać, aż będą prawomocne rozstrzygnięcia. Natomiast drugą moją wątpliwością jest to, wiem, że na poziomie sejmowym są procedowane rozwiązania, które by tak naprawdę z jednej strony były najbardziej logicznymi dla mnie, bo ja znam wiele tego typu systemów na świecie, a z drugiej strony chyba najbardziej korzystnymi byłyby one zarówno dla tych, którzy się uczą, ale i dla tzw. szkół jazdy, to znaczy egzaminowanie na pojazdach własnych, które by spowodowały następnie to, że w ogóle byśmy nie dyskutowali na ten temat, dzisiaj mogę sobie oczywiście zadawać pytanie, dlaczego mamy nie lubić Hyundai a lubić Clio, ale stawia mnie to w niekomfortowej sytuacji, gdzie muszę wybierać jakąś markę. Uważam, że ostatecznie ta kwestia powinna być ustawowo uregulowana i powinno się dopuszczać możliwość egzaminowania na pojazdach własnych. Dzisiaj nie ma żadnych przeszkód technicznych, żeby zamontować w tych pojazdach urządzenia rejestrujące, które są niezbędne do prawidłowego i obiektywnego przeprowadzenia egzaminu. Wiem, że tego typu rozwiązania są procedowane i być może za kilka miesięcy w ogóle ten temat zniknie. Chciałbym dzisiaj, uspokajając powiedzieć, że natychmiastowo w tym zakresie nie podejmujemy decyzji, zagwarantować, że sprawie się jeszcze bliżej przyjrzę, co do kwestii tego na ile zaawansowane są prace właśnie te ustawowe i na ile one spowodują, że być może za kilka miesięcy znajdziemy się w dokładnie odmiennej sytuacji, a co za tym idzie nie warto będzie robić jakichkolwiek nerwowych ruchów w tym zakresie. Taką deklarację proszę dzisiaj przyjąć, jako deklarację szczerą z mojej strony.

Marek Tałasiewicz: ja podtrzymuję te deklaracje, że tej sprawie będziemy się przyglądać, dzisiaj do dyskusji nie jesteśmy przygotowani.

Dariusz Wieczorek: dziękując za tą deklarację pana marszałka to jednak wychodzę z założenia, po wcześniejszych doświadczeniach, że jednak zasada „ufaj i sprawdzaj” jest bardzo istotna i w mojej ocenie mamy tu dwie rzeczy. Jedna rzecz, sposób przygotowania tego przetargu i to jest najprawdopodobniej temat dla komisji rewizyjnej i pewnie na komisji będziemy o tym dyskutować, ale temat ten merytoryczny, proponuje, żeby komisja gospodarki tym się zajęła, bo będzie to szansa na to, żeby wysłuchać już dłużej jedną i drugą stronę i to, o czym pan przewodniczący mówił, zająć się tym tematem zdecydowanie szerzej w sensie w ogóle szkolenia kierowców w województwie zachodniopomorskim. To są dwa takie wnioski.

Paweł Mucha: wniosek, a zarazem zapowiedź w imieniu klubu radnych PiS, ponieważ jest planowane posiedzenie komisji rewizyjnej na 18 listopada, myślę, że będzie taka możliwość, żeby w tym

posiedzeniu także uwzględnić kwestie funkcjonowania WORD w tym kontekście jednym konkretnym, który na tej sali padł, i taką zapowiedź czy informację składam, także dla członków stowarzyszenia, że jeżeli będą chcieli uczestniczyć w tym posiedzeniu, czy ewentualnie przedstawić swój głos, to oczywiście zapraszam do tej dyskusji, na pewno państwa głos będzie z uwagą wysłuchany, a my, jako komisja rewizyjna sejmiku mamy takie uprawnienia kontrolne bezpośrednio także wobec jednostki naszej organizacyjnej, jaką jest WORD.

Zygmunt Dziewguć: przy okazji warto by ten temat jednak rozszerzyć, w mediach była informacja, i rodzi się pytanie, dlaczego nasze WORD-y posiadają najwyższe wskaźniki „oblewania” kursantów, trzeba zdawać po 5,7 razy. Uważam, że jedna z naszych komisji powinna się tą sprawą zająć, powinniśmy na ten temat uzyskać jakąś rzetelną odpowiedź, o co tutaj chodzi.

Robert Stankiewicz: myślę, że wszyscy z Państwem się tutaj solidaryzujemy, ale najważniejsze jest dla mnie, to, co powiedział pan marszałek, będziemy go trzymać za słowo, a wnioski, które tu padły, to wszystko zweryfikują. Do końca roku sędzę, że jesteśmy w stanie uporać się z tym problemem.

5. Podjęcie uchwał:

5.1 w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Zachodniopomorskiego na 2013 rok oraz zmiany uchwały Nr XX/262/12 z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie uchwalenia budżetu Województwa Zachodniopomorskiego na 2013 rok,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 5

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Budżetu i Spraw Samorządowych
- Oświaty, Kultury i Sportu

W imieniu Zarządu Województwa głos zabrał Zbigniew Miklewicz Skarbnik Województwa przedstawiając prezentację, która jest załącznikiem nr 6

Następnie głos zabrali:

Józef Jerzy Faliński: Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych większością głosów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zwracając uwagę na konieczność z jednej strony weryfikacji wydatków i dochodów i dostosowanie tych zmian do, po pierwsze tej sytuacji, jaka istnieje w zakresie wykonania budżetu, jak również do pracy nad nowym budżetem, o którym pan skarbnik wspomniał. Jeżeli popatrzymy na ostateczny bilans zmian, to on jest niewielki, ale w poszczególnych pozycjach już jest znaczący. To dotyczy przewozów regionalnych, niewykonania dochodów w zakresie gospodarowania majątkiem, zbycia majątku, urealnienie tego programu, bo już wiemy, ile do końca i czy zainteresowanie zbyciem jest, kupnem tych nieruchomości, jak również dostosowaniem wydatków na inwestycje wynikających z zadań własnych samorządu województwa w zakresie prowadzonych inwestycji, głównie w kulturze. Stąd członkowie komisji, po bardzo głębokiej analizie projektów uchwał, większością głosów pozytywnie zaopiniowali te zmiany.

Dariusz Wieczorek: przyznam się szczerze, że uwielbiam pana skarbnika za tę jego szczerość, bo w pierwszych słowach powiedział, że przystępujemy w tej chwili do czyszczenia budżetu, bo zbliża się koniec roku, musi to wszystko ładnie wyglądać, i ok. Nie można mieć o to pretensji, gdyby nie fakt, iż w naszej ocenie, w ocenie klubu radnych SLD, to czyszczenie budżetu wynika tylko i wyłącznie z braku nadzoru, braku kompetencji zarządu województwa zachodniopomorskiego. Niestety, dzisiaj tak sobie spokojnie przechodzimy i mówimy o tym, że „a zdejmujemy 8,5 miliona z dochodów ze sprzedaży majątku”. Jak rozmawialiśmy o tym w zeszłym roku ustalając budżet, że to jest wszystko nierealne, wszyscy nas zapewniali, że jest ok., jak mówimy o drogach, o czym pewnie jeszcze wiceprzewodniczący Jerzy Kotłęga będzie mówił, też, co sesję, na komisjach, wszyscy nas zapewniali, będzie budowane, jest ok. Znowu mamy ruchy w drogach? Nie chcę już mówić o Operze i Operetce, bo temat jest absolutnie znany, ale to jest kolejny dowód na to, że nasze jednostki nie są w stanie prowadzić tego typu inwestycji, niestety, to jest kolejny powód, dla którego znowu następuje rolowanie wydatków. Więc nie jest to czyszczenie budżetu wynikające z sytuacji ekonomicznej, czy wynikające z jakiś obiektywnych przyczyn, tylko w większości przypadków jest to czyszczenie budżetu, jeszcze raz podkreślam, wynikające, niestety, z wielkiego bałaganu, jaki panuje w Urzędzie

Marszałkowskim. Jak zobaczyłem pozycję, o której dyskutowaliśmy 17 września, projekt e-administracja i e-turystyka, to już można załamać ręce. To, co się dzieje w tym zakresie jest po prostu nie do pomyślenia, pamiętacie państwo, mówiliśmy, że jako klub SLD miesiąc temu głosujemy przeciwko tym zmianom budżetu, bo między innymi ten projekt, było to przeniesienie kwoty ponad 12 milionów złotych znowu na lata następne, i znowu tutaj pan skarbnik tłumaczył, z czego to wynika, jakieś problemy obiektywne, różne dziwne rzeczy się dzieją, po czym się okazuje, że dzisiaj do tego budżetu wprowadzamy kwotę 1.900 tys po stronie wydatków. Rodzi się pytanie, to co, miesiąc temu nie wiedzieliśmy, że ten projekt jest zaawansowany na poziomie możliwym do wydatkowania w wysokości 1.900? Czy też jak zaczęliśmy się pytać, nagle się okazało, że trzeba szybko te pieniądze wydatkować?. Koleżanki i koledzy, ja pozwoliłem sobie wtedy, bo to zapowiedziałem, wystąpić z interpelacją, na jakim etapie jest realizacja tego projektu. To, co tutaj uzyskałem świadczy po prostu tym, że będzie to pewnie wymagało dalszej poważnej analizy i najprawdopodobniej kontroli. Nie wiem czy wiecie, ale za 800 tys złotych zrealizowaliśmy 21 września 2012 r. regionalny biuletyn informacji publicznej. Proszę mi powiedzieć, gdzie jest ten biuletyn, pytam się pana marszałka Jakubowskiego, który za to odpowiada i za ten cały projekt odpowiada. Pytam się gdzie to jest, bo BIP w urzędzie marszałkowskim, z tego, co pamiętam, funkcjonuje od przynajmniej 10 lat, w związku, z czym nie wiem gdzie to jest. Gdzie jest platforma e-region, nie widzę tej platformy? Jest zrealizowana 5 sierpnia 2013r. To są wszystkie pozycje zapłacone. Kolejna pozycja zrealizowana 10 października, elektroniczny obieg dokumentów w urzędzie marszałkowskim, czy ktoś widział z radnych elektroniczny obieg dokumentów w urzędzie marszałkowskim? Czy to w ogóle jest wdrażane? Kolejna kwestia za 2 miliony złotych, regionalna platforma komunikacji elektronicznej, zrealizowana, tylko znowu, jako radny nie mam żadnej wiedzy, gdzie ja mogę z tej platformy korzystać, jak ona funkcjonuje, jak to wszystko wygląda. W związku, z czym dzisiaj rodzi się pytanie panie marszałku, na co my znowu wydajemy te 1.900 tys? Jest to wyraźnie wpisane, że jest to płatność z tytułu realizacji projektu e-administracja. Przypomnę, że jeżeli chodzi o większość z tych pozycji, bo to jest w tej interpelacji, wszystkie te rzeczy zostały już zapłacone. Sprzęt został kupiony za prawie 5 milionów złotych, portal podobno uruchomiony, BIP uruchomiony, ta platforma komunikacji elektronicznej uruchomiona, to, za co my teraz płacimy? Rodzi się pytanie, czy rzeczywiście ktoś kontroluje wydatki województwa zachodniopomorskiego, bo ja sobie nie wyobrażam, że można miesiąc temu zdejmować kwotę 12 milionów złotych, po czym nagle po miesiącu mówi się, to jednak 2 miliony wydamy. Kto to kontroluje, dlaczego to się tak dzieje, prosiłbym pana marszałka Jakubowskiego o pełną informację, w tej chwili, czy te wszystkie aplikacje są uruchomione, czy one funkcjonują i na jakiej podstawie te środki zostały już do tej pory wypłacone? W tej sytuacji, po tych wszystkich zmianach, o których tutaj mówiliśmy Klub SLD będzie głosował przeciwko zmianom w budżecie.

Paweł Mucha – można odnieść przygnębiające wrażenie po posiedzeniu kolejnej komisji budżetu, kiedy stają kolejne projekty uchwał dot. nowelizacji budżetu, bo mamy do czynienia z taką sytuacją, że te wypowiedzi, które opozycja podnosiła w dyskusji nad projektem budżetu, znajdują potwierdzenie w kolejnych nowelizacjach tego budżetu. To, co nam zarząd mówił na początku, ile będzie wydane w sferze inwestycyjnej później nijak się ma do praktyki budżetowej. Mamy tego rodzaju sytuację, że pewną tradycją staje się ograniczanie wydatków majątkowych. To znaczy, że nie potrafimy prowadzić procesu inwestycyjnego. To znaczy, że nie jesteśmy w stanie wydatkować tych pieniędzy, na te cele, które na rok kryzysu uznaliśmy za cele priorytetowe i w przypadku tych pieniędzy, które dedykowaliśmy na najistotniejsze zadania. Wiemy, że dalej są potrzeby inwestycyjne regionu niż zakłada budżet, ale to, co jest objęte budżetem okazuje się niemożliwe do realizacji. Szczególnie przykra jest tendencja, żeby jednocześnie wzrosły wydatki bieżące. To jest wbrew wszelkim regułom zasadom gospodarowania pieniądzem publicznym. Zamiast ograniczać wydatki, to one wzrastają. Dlaczego my trwamy w tym błędzie? Nie powinniśmy w nim tkwić, powinniśmy jakieś wnioski wyciągać. Powiedzmy sobie, mamy do czynienia z przeszacowaniem dochodów województwa na wyciągać. Powiedzmy sobie, mamy do czynienia z sprzedażą zasobów. Jak to jest w ogóle możliwe, że na taką kwotę można to przeszacować nie wiem? Albo na początku przedstawiając radnym już państwo wiedzieliście, albo jest tak, że trzeba z tego jakieś wnioski wyciągnąć. Mamy do czynienia także z informacją, że zmniejszamy źródła dochodu, który dotyczył nieuzyskania zwrotu z dotacji, który miał być a dotyczył rozliczenia VAT z projektu Opera na Zamku. Panie marszałku, jaką ma pan wiedzę nt. zagrożenia dotacji unijnej, co do harmonogramu terminów rzeczowo – finansowych przebudowy Opery na Zamku, jak to zadanie jest realizowane i też oczekuję, że pan marszałek udzieli odpowiedzi, że nią ma zagrożenia. Dlaczego dopiero teraz przy okazji rezygnacji dyrektora Opery, mówicie państwo o tych problemach? Ja nie przypominam sobie, abyśmy wcześniej dyskutowali, że proces inwestycyjny jest zagrożony. To, co się udało z EBI to oceniam to in plus. Oczywiście trzeba szukać taniego pieniądza, ale dlaczego doraźnie musimy WPF łączyć tylko dlatego, żeby ratować środki z EBI. Znaczy to, że

działamy na zasadzie cerowania na kolanie. Jeżeli chodzi o e-administrację i e-turystykę to kulejemy szczególnie mocno. Jak to jest, że od lat rozmawiamy o tym a nie doczekaliśmy się Publicznego Rejestru Umów? Prezydent Miasta mógł to opracować i wdrożyć a my nie mamy takiego zasobu. Czy pan marszałek to rozważa? Jeżeli mamy e-administrację i wydajemy na to naprawdę duże pieniądze to pytanie, na czym to polega, bo jako radny w żaden sposób nie korzystam z e-administracji i nie przypominam sobie, żebym miał jakiekolwiek informacje, co ja mogę więcej i jakie są korzyści. Podobnie jest z e-turystyką. Można odnieść przygnębiające wrażenie jak my działamy w sferze promocji i turystyki w zakresie środków, które wydajemy w tym zakresie z budżetu województwa na Internet, dlatego PIS jest przeciw tym zmianom w budżecie.

Olgiard Geblewicz: cóż ja mam powiedzieć na te dwa słowotoki, one udowadniają tak naprawdę dwie rzeczy, inspiracje dwoma klasykami. Najpierw się pan przewodniczący Wieczorek przyznał, że ideałem lewicy jest wciąż klasyk Dzierżyński, który mówi „ufaj i sprawdzaj”, jest bardzo bliski, zresztą zaskoczeniem dla mnie specjalnym nie jest. Następnie innego klasyka propagandy systemu również obcego PO, faszystowskiego, niejakiego Gebelsa, który mówi, że nie ma znaczenia, co się mówi, aby powiedzieć to tylko 1000 razy, to każdy w to uwierzy. Wtedy już nie ma miejsca na żadną argumentację, dane, itd. Chciałem państwu zwrócić uwagę, o czym my rozmawiamy, my rozmawiamy o budżecie, a budżet, to są kwoty, to są cyfry, to są rzeczy mierzalne. To, co dzisiaj przed chwilą usłyszałem, a wypisałem sobie kilka, np., że: zarząd sobie nie radzi z polityką inwestycyjną, fiasko polityki inwestycyjnej zarządu, nie potrafią prowadzić procesu inwestycyjnego, wielki bałagan, czy ktoś kontroluje, itd., rzeczywiście, gdybym przyjmował te słowa, nie ukrywam, że one mnie bardzo uderzają, bo słowa są wiarygodne wtedy, kiedy mają, choć trochę wspólnego z rzeczywistością. Natomiast w szczególności wtedy, kiedy mamy zderzenie z faktami, z cyframi, to trudno brać do siebie poważnie tego typu argumentację. Chciałem poinformować państwa, że w latach 20010-2011 i 2013, a więc w tych latach, kiedy stałem na czele, mam taki zaszczyt stać na czele zarządu województwa wydatki inwestycyjne, bo o nich największe larum, za każdym razem przekraczały 50% wszystkich wydatków. Ja uważałem, że to jest świetny wynik, pan radny Wieczorek wyskakiwał, że w niektórych samorządach po 80% jest, potem musiał to odwoływać, przywoływał Świnoujście. Świnoujście też bardzo dużo wydaje, bardzo się z tego cieszę, niezależnie, kto tam rządzi. Ale w tym roku, jak wiecie państwo zostało to zmierzone w sposób bardzo prosty, przez Wspólnotę Samorządową, miesięcznik, który jest przez nikogo niekwestionowany, posiada niekwestionowany autorytet. My zajęliśmy w wydatkach inwestycyjnych, w tym, co zrealizowaliśmy, pierwsze miejsce, jako województwo. Wiec tego typu rzeczy się słuchać nie da na dłuższą metę, oczywiście jest tak, że pewne inwestycje ulegają opóźnieniu, inne przyspieszeniu. Nie mamy żadnej satysfakcji, że firmy budowlane w przemyśle drogowym upadają, powoduje to nie tylko komplikacje dla nas w zakresie realizacji zadania inwestycyjnego, my je zrealizujemy w przyszłym roku, ale bardziej ubolewam nad tym, że ta firma padła, bo to była firma z zachodniego pomorza. Tylko, że ta skala w punktu widzenia tego, co się wokół nas dzieje jest naprawdę, na szczęście, nie jakaś specjalnie duża. Z jednej strony pewne rzeczy się opóźniają, z innej przyspieszają. Usłyszałem tutaj chyba epitafium dla tego województwa, bo to, co przed chwilą usłyszałem „powalili mnie”, obraz nędzy i rozpaczy. Sprowadzając do normalnego wymiaru, jak słusznie zauważył pan przewodniczący Mucha wydatki inwestycyjne per saldo, czyli wydatki majątkowe spadają o 4 miliony, poziom roczny naszych wydatków od kilku lat, to poziom ok. 400 milionów. Jak ktoś jest lekko biegły w matematyce, łatwo policzyć ile to jest procent. O takiej skali dzisiaj rozmawiamy. Mogę tylko zaapelować, panowie, nie opowiadajcie takich rzeczy, rozumiem, że można tysiąc razy powtórzyć kłamstwo, że jest tragedia, dramat, tylko na końcu pozostają cyfry i oddane inwestycje. Rozumiem, że wam trudno przez gardło przechodzi to, żeby w jakikolwiek sposób ucieszyć się z tego, że województwo zostało w taki sposób ocenione, bo mam przeczucie tego, że dla was im gorzej tym lepiej, ale na szczęście ja nie pracuję dla was i my wszyscy, tylko pracujemy dla mieszkańców. I to, co zostało zbudowane, zostało zrealizowane i zostało pozytywnie, najwyżej w skali państwa ocenione, pozostanie satysfakcją dla tych ludzi i dla nas, a wy dalej opowiadajcie, że tragedia, dramat, bałagan. Nie mam siły już z tym dyskutować, przyznam szczerze.

Paweł Mucha ad vocem: czy pan marszałek Geblewicz powiedział nam słowo w zakresie Opery na Zamku? Nie. W zakresie inwestycji drogowych? Nie. Czy odniósł się do kwestii Akademii Sztuki? Nie, nie odniósł się, czy odniósł się do kwestii zmian doraźnych dotyczących kolejnej uchwały, zmiany w WPF? Nie. Ja też panie marszałku już mam pewne przekonania, co do standardów tych pańskich wypowiedzi, w żaden sposób się pan nie odniósł do tego, skąd się biorą te 4 miliony, ja panu gratuluję samopoczucia, jeżeli jest tak, że 4 miliony 608 tys. to dla pana jest tak drobna kwota, że pan marszałek nie raczy się nawet pochylić nad tą kwotą, cóż tu będzie pan analizował, bo to tylko jest 4.608 tys. złotych. Tylko panie marszałku, to nie są prywatne pieniądze Olgiarda Geblewicza, tylko to

są pieniądze z budżetu województwa. Na takim poziomie dyskusji trudno jest dyskutować, to ja się zgodzę, natomiast ja już różne tutaj słyszałem z pańskiej wypowiedzi mniej czy bardzo niemądre wypowiedzi, ale proszę mi tylko jedno wytłumaczyć i odnieść się do tych słów, bo zupełnie nie rozumiem i pytanie takie, czy to się odnosiło do wypowiedzi mojej czy to odnosiło się do wypowiedzi kolegi radnego Wleczorka, on się w swojej sprawie wypowie, ale proszę mi powiedzieć, co w pańskiej wypowiedzi uzasadniało odwoływanie się do postaci pana Dzierżyńskiego czy ewentualnie Gebelsa i proszę mi w szczególności powiedzieć, czy Gebels to było przywołanie, czy ocena mojej wypowiedzi, bo ja już słyszałem też rozmaite konferencje prasowe panów, kiedy mówicie o wysokich standardach etycznych, natomiast tego rodzaju wypowiedź zbliżowanego, znudzonego funkcją marszałka, któremu się nie chce dyskutować z radnymi, bo co on się będzie radnym tłumaczył, on się będzie tłumaczył mieszkańcom, bo radni to się biorą z księżycą, nie mieszkają w tym województwie, nie mają poparcia, nie mają głosów, nie reprezentują określonych poglądów, on będzie rozmawiał z mieszkańcami. Może jakiś komitet powołamy do rozmów z panem marszałkiem, umówimy spotkanie na zamku, tam wdzięczni poddani złożą najpierw jakieś bukiety kwiatów, bochenki chleba i może dostąpią szczytu rozmowy. Jeżeli chodzi o Gebelsa i Dzierżyńskiego, to nie to, że proszę, tylko żądam odpowiedzi ze strony pana marszałka, co to miało znaczyć, w ogóle, na jakim poziomie my jesteśmy dyskusji z tym Gebelsem, o co chodziło, pan marszałek czyje dobra osobiste chciał naruszyć odwołując się do tych treści faszystowskich, czy klubu radnych PIS, czy radnego Pawła Muchy, w czyje dobra osobiste godziła ta wypowiedź, proszę o prosty, czytelny komunikat, bo ja na takim poziomie nie będę dyskutował.

Dariusz Wleczorek ad vocem: niestety, mogę tylko powiedzieć, jak pan przewodniczący był zadowolony na początku sesji, że tak ładnie to wygląda, wtedy pokiwałem głową, że chyba nie będzie tak dobrze, i niestety, wykrakałem. Ale to nie wynika z naszej postawy, jestem ogromnie zniesmaczony tym, co usłyszałem tutaj od pana marszałka. Rzeczywiście my się możemy spierać, możemy mieć różne zdania, i taka jest nasza rola, tych 30 radnych sejmiku, natomiast rolą zarządu i pana marszałka jest odpowiadanie na nasze pytania i odpowiadanie na nasze zastrzeżenia, łaski pan marszałek, ani członkowie zarządu w tym zakresie nam nie robią. W związku, z czym bardzo bym prosił, jeżeli pan marszałek chce dokonywać swoich politycznych wywodów, o to, aby robił to w trakcie dyskusji i mówił wyraźnie, że mówi to, jako szeregowy radny, natomiast od marszałka wymaga się po pierwsze poziomu odpowiedniego, bo reprezentuje pan marszałek nasze województwo, i wymaga się merytorycznego odnoszenia do tego, o czym tutaj mówimy. A ja też nie usłyszałem żadnego merytorycznego odniesienia, oprócz tych uwag, o których tu kolega przewodniczący Mucha mówił, bardzo nieeleganckich, tak to powiem. Ja oczywiście sobie w pierwszej części sejmiku zażartowałem, ale chyba nikt nie może mieć o to do mnie pretensji, bo to moje wystąpienie było merytoryczne, sugerujące, że komisje powinny się tym wcześniejszym problemem zająć. Natomiast to oczywiście posłużyło do obrażania nas, bo niestety, to jest po prostu jawne obrażanie i mnie, i klubu SLD, więc jak pan marszałek chce dalej tak robić, oczywiście niech tak dalej robi, i mam nadzieję, że mieszkańcy też to ocenią, natomiast, jeżeli mówimy o kwestiach związanych z faktami, z cyframi, czy ten budżet jest teraz o 4 miliony, czy nie, to ja przypomnę, że ten budżet się zmienia od początku roku, ten budżet od razu, jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne w tym roku został zmniejszony o 40 czy 50 milionów na drogi, z tego, co pamiętam od razu w marcu, mogę się mylić, ale na to też zwracaliśmy uwagę. Rzecz kolejna, jak już pan marszałek chce tak bardzo politycznie o tym wszystkim dyskutować i rozmawiać, bo rozumiem, jest w całym tym ferworze wewnętrznej walki w PO, to ja przypomnę tylko wczorajsze słowa przewodniczącego regionu mówiącego o tym, że trzeba dla województwa wprowadzić plan Marshalla. Przypomnę, że plan Marshalla wprowadzało się dla regionów totalnie zniszczonych, po II wojnie światowej. W związku, z czym nawet pan minister Gawłowski już doszedł do tego, że nasz region niestety, jest w takim stanie i trzeba dla naszego regionu specjalny plan przygotować. I ok. szukajmy ten plan specjalny tylko proszę nas nie oskarżać o to, że my zaklinamy rzeczywistość. My może na tą rzeczywistość patrzymy nie przez pryzmat różowych okularów i rządzącej ekipy, która uważa, że wszystko wie najlepiej od 6 lat, my patrzymy przez pryzmat tego, co mówią nam mieszkańcy województwa, tego, co jest złe i chwalimy, kiedy jest dobrze i chwalimy i mówimy, że rzeczywiście w tych działaniach popieramy wielokrotnie rządzącą PO i PSL, ale nie zamknie nam pan marszałek ust nawet inwektywami pod naszym adresem, bo my nie przestaniemy zwracać uwagę na to, co w naszej ocenie jest złe i niedobre.

Robert Stankiewicz: może teraz mały, wyciszający głos rozsądku w stosunku do przewodniczącego pana Dariusza, jak i pana Pawła. Panowie, ruszyliście taranem z permanentną krytyką i moje skromne zdanie jest takie, że ona była za ostra. Sądzę, że tutaj spotkaliście się z kontrreakcją, która też, powiedzmy, miała określony poziom, nieco za wysoki, ale nie rozdzierajmy szat, tutaj nie doszło do

jakiegoś dramatu. Wystarczy tylko, że w porządku obrad pojawi się słowo zmiana w budżecie i dochodzi do jakiejś dramatycznej wymiany ciosów, która niestety, przyjmuje charakter polityczny. Drogi Pawle, często mówisz, że upolitycznia się pewne sprawy, ale teraz powiem o jednej rzeczy, która zwraca moją uwagę. To, co się dzieje w mieście Szczecin, bo uważam, że nie powinna się taka pojawić wypowiedź, że świetnie sobie radzi miasto Szczecin, a ja się spytam, kto wydał tak gigantyczne pieniądze na reklamę Szczecina w Szczecinie, widzimy na każdym kroku określone bilbordy, czemu to ma służyć? Czy to ma promować miasto Szczecin w Szczecinie? Ja z kolei byłem krytycznie nastawiony do budżetu na ten rok, nie mam na niego w tej chwili większego wpływu, ale te zmiany, które tutaj zaszły mogą budzić niepokój zwłaszcza słowo przesunięcia. Ja nie będę odnosił się tutaj do poszczególnych przesunięć w określonych obszarach, mam tylko taką nadzieję, że te przesunięcia nabrają przyspieszenia w następnym roku. Nie rozumiem tak wielkiej nerwowości, oczywiście to, co się dzieje z Operą na zamku budzi wielki niepokój, ale jeżeli krytykujemy tutaj zarząd województwa za określone inwestycje, które się opóźniają, pan marszałek powiedział, że inne nabierają przyspieszenia, to spytajmy, jaki to będzie mały wpływ na województwo, bo to, co mnie cieszy uważam, że to, co jest najważniejsze dla województwa, a to wymaga troszkę też czasu, żebyśmy efekty tego zebrali, to promocja województwa zdecydowanie ruszyła. Tego, czego ja oczekiwałem i my wszyscy. A promocja Szczecina ruszyła w Szczecinie. Odejdźmy naprawdę od uprawiania tutaj polityki.

Ewa Koś: przy tej dyskusji budżetowej chciałabym dołożyć swój skromny głos, ale nie dotyczący już całej polityki, oceny zmian w kwestii rozumienia tego politycznej, tak jak to koledzy przedstawili, chociaż muszę powiedzieć, że przysłuchiwałam się temu z dużym zainteresowaniem. Natomiast chciałabym zadać parę skromnych, szczegółowych pytań, ponieważ na żadnej z komisji nie był budżet prezentowany, tak ażeby mogła te pytania zadać. Chcąc głosować w sposób skuteczny powinnam przynajmniej na swoje pytania uzyskać odpowiedź. Wróć do sprawy Opery na zamku. Być może nie jest to pytanie do pana marszałka tylko do pana skarbnika, w opisie, dlaczego zmieniają się nakłady w sumie o prawie 2.700 tys. na przebudowę Opery na zamku czytamy, że zwiększenie wartości kosztorysowej zadania związane jest z koniecznością pokrycia wydatków związanych z dodatkowymi robotami budowlanymi, aktualizacja projektu akustycznego, naprawa nieszczelności w konstrukcji dachu, a teraz, co ciekawe, wynagrodzeniem specjalisty ds. inwestycji, kosztami inżyniera kontraktu, robotami budowlanymi drugiego i trzeciego etapu, itd. prosiłabym o wyjaśnienie, co się dzieło z inżynierem kontraktu, dlaczego ta wartość kosztorysowa wzrosła tak bardzo, czy jest to związane z nietrafną decyzją zarządu województwa o odwołaniu poprzedniego dyrektora Wacława Kunca, który został ostatnio uwolniony od wszelkich zarzutów niegospodarności finansowej. Drugie pytanie moje dotyczące szczegółowo punktu „Pomorze Zachodnie, wszystko czego potrzebujesz”, promocja turystyczna województwa zachodniopomorskiego, raptem pojawia się nowy projekt o łącznej wartości kosztorysowej 6 milionów złotych w ramach którego planowane jest przeprowadzenie kampanii promocyjnej najważniejszych walorów i produktów turystycznych województwa w mediach. W tym roku ma być wydany 1 milion złotych, jak widać nakładów przed zmianą nie było projektowanych, nie wiadomo czego ten 1 milion złotych dotyczy. O e-administracji i e-turystyce powiedział już pan radny Wieczorek, nie uzyskaliśmy odpowiedzi, dlaczego takie zmiany następują. I jeszcze jedno takie pytanie szczegółowe, mamy wprowadzony nowy projekt w ramach RPO o łącznej wartości 544 tysiące, dotyczący opracowania studium wykonalności Bałtyckiego Centrum badawczo-Wdrożeniowego Gospodarki Morskiej. Jest to nowa rzecz, która się pojawia, ja się bardzo cieszę, że mamy wspierać gospodarkę morską w ramach RPO, chciałabym zapytać dlaczego raptem teraz pojawia się taka konieczność opracowania studium wykonalności, kiedy projekt Bałtyckiego Centrum już się znalazł na pierwszej pozycji programów kontraktów terytorialnych WZP, skoro takiego studium wykonalności nie mamy jeszcze.

Jerzy Kotłęga: po pierwsze chciałbym wyrazić zadowolenie, że w województwie zachodniopomorskim będzie jeździło więcej szynobusów, chociaż kiedy niedawno przysłuchiwałem się wymianie zdań, to jeden z naszych kolegów radnych z tego rozwoju najbardziej szczęśliwy, ponieważ uważa, że naruszono w jakiś sposób równowagę w organizacji transportu w naszym województwie. Natomiast mam wątpliwości jeżeli chodzi o inwestycje drogowe. Poziom planowanych wydatków tegorocznych jest mniej więcej o połowę niższy niż rok temu. Jeżeli mówimy o liczbach, bo wolę mówić o liczbach a nie o cyfrach, to na drogi planujemy ok. 130 milionów złotych wydatkować, natomiast to dzisiaj już jest kolejna zmiana, zmniejszająca wydatki na drogi wojewódzkie i już zbliżamy się do 20 milionów złotych. Niepokoi mnie ta skala, oczywiście przyjmuję wyjaśnienia, że jest sprawa Gościna, wykonawcy, ale rok temu może skala nie była jeszcze procentowo tak wysoka jak w tym roku, ale też znajdowaliśmy wytłumaczenia, dwa lata temu również, czyli wytłumaczenie zawsze się znajdzie. Nie

mniej obserwując skalę opóźnień, ja przynajmniej, czuję ogromny dyskomfort. Chciałbym też zapytać się szczegółowo o kwotę blisko 24 milionów złotych na przebudowę dróg proponowanych do ujęcia w WPF w związku z alokacją środków kredytu pozyskanego z EBI, proponuje się jednym ruchem zwiększenia 23.900 tys. i z drugiej strony dokładnie taką samą kwotę zmniejszenia. Bilans wychodzi na zero, uzasadnienie jest następujące, zmiana między zadaniami. jakoś nie za bardzo wierzę w zmianę między zadaniami. Zwrócę się pisemnie w tej sprawie o wyjaśnienie i dostęp do informacji publicznej, jaka jest tutaj rola Europejskiego Banku Inwestycyjnego, czy on rzeczywiście wyraża zgodę. Ale proszę już dzisiaj na tej sali spróbować odpowiedzieć na pytanie, jakie to zadania, między jakimi zadaniami przenosimy tak ogromną kwotę, ja w WPF nie znajduję uzasadnienia do określonych zadań. Może niezbyt zrećnie się poruszam. Chciałbym prosić o udzielenie w tym zakresie odpowiedzi. I jeszcze jedna kwestia, dotyczy pomocy finansowej, którą uzyskujemy od miasta Szczecinek w kwocie 1.189 tys. złotych na budowę obejścia miasta Szczecinek w ciągu drogi wojewódzkiej nr 172. Czy jest to kwota, która wspomaga samorząd województwa w realizacji jego zadań, czy jest to partycypacja również w zadanie, które jest rozbudowane o elementy dróg miejskich? Czy jest uzasadnienie do rozszerzenia zadania, że te środki w ramach jednej inwestycji są przeznaczone na zadania, za które odpowiada samorząd miasta Szczecinek.

Olgiard Geblewicz: postaram się w miarę wyczerpująco na te pytania odpowiedzieć. przynajmniej na część, na pozostałe odpowiedzi udzielą współpracownicy. Nie ukrywam, że lepiej czuję się teraz w tej atmosferze, czyli można zadawać pytania, bez powtarzania nieprawdziwych tez. Opera na zamku, należałoby zobaczyć w ogóle jak to zadanie jest zbudowane, bo to zadanie z punktu widzenia inwestora jakim jest Opera, czy przebudowa Opery, to jest szereg przetargów. Przede wszystkim przetarg na etap pierwszy, który był etapem pierwotnym, bo pamiętamy, że wg pierwotnego WPF, wg pierwotnych decyzji tylko pierwszy etap miał być realizowany w tej perspektywie finansowej, dopiero później zdecydowaliśmy o tym, że zrealizujemy kompleksowo to zadanie i w tej perspektywie, w sposób całościowy, żeby nie tylko widownia, bo w pierwszym etapie miało być tak, że miała być zrealizowana widownia, zakończenie pierwszego etapu miało być na początku sceny. Co za tym idzie powstawał taki sztuczny podział, trudny na etapie technicznym do zrealizowania, ponieważ całe to wyposażenie sceniczne już było poza przetargiem. Obecnie mamy przetarg pierwszy rozstrzygnięty i realizowany, już rozstrzygnięty i dzisiaj realizowany przetarg na etap II i III i osobno rozstrzygnięty przetarg na inżyniera kontraktu. Pytanie dotyczyło inżyniera kontraktu. Trzeba było zwiększyć te kwoty, bo pracy dla inżyniera teraz jest więcej. Jeszcze jest przetarg nierozstrzygnięty na technologię teatru, a więc na to wszystko, co będzie już stanowiło, czyli światła, nagłośnienie, itd. czyli to, co będzie stanowiło o jakości tego teatru. W toku prac, jeżeli chodzi o tą inwestycję, w szczególności na tym pierwszym etapie pojawiło się kilka problemów. Teoretycznie można się ich spodziewać na każdej inwestycji. Trzeba pamiętać, że jest to inwestycja w obiekcie istniejącym, obiekcie zabytkowym, co za tym idzie nie wszystko jest do ustalenia na pierwotnym etapie. Bardzo dużo rzeczy wychodzi dopiero po kwestiach demontażu, wyburzeniach, itd. tak było między innymi z projektem akustycznym. Ten projekt akustyczny musi być poprawiony z tego tytułu, że pewne założenia przyjęte na wstępie nie potwierdziły się, kształt konstrukcji sali głównej po skuciu wszystkich niepotrzebnych rzeczy jest odmienny od tego, co zakładano pierwotnie. W projektach akustycznych jest tak, że odchylenia kilkucentymetrowe mają znaczący wpływ na akustykę. Inżynier kontraktu także uznał, że tego typu dodatkowy projekt akustyczny trzeba zlecić. Podobnie jest z innymi robotami. Pamiętajmy, że na tego typu budowie, na co dzień, podstawową osobą jest inżynier kontraktu, który musi stwierdzać, rozstrzygać wszelkie spor pomiędzy wykonawcą, który stwierdza, że dana rzecz nie została objęta kontraktem, ponieważ nie była przewidziana a musi być dokonana do tego, żeby zadanie zostało zrealizowane, a zamawiającym. W tego typu obiektach istniejących jest pewne правило, że tego typu roboty dodatkowe występują i jeżeli one są uzasadnione, niestety, będą wchodziły w wartość zadania, podobnie jak nieszczelność dachu, który nie był przedmiotem w ogóle zamówienia, itd. Podobnie jest na drugim etapie. My te wszystkie informacje na ten temat, że tego typu roboty występują uzyskaliśmy, we wrześniu spotkaliśmy się z panią dyrektorką ówczesną, poprosiliśmy o zestawienie, osobiście dałem to do zweryfikowania, poprosiłem o to, żeby bez zbędnej zwłoki, ze względu na to, żeby nie było opóźnień w inwestycji, przepracować tzw. protokoły konieczności i osobno wykonawcy za to zapłacić, a my osobnym torem to co z czym mamy dzisiaj do czynienia, to znaczy wprowadzenie do całości wartości tego zadania tych właśnie robót dodatkowych. I tego typu decyzje, bodajże 10 września zarząd podjęliśmy. Cały czas jeszcze jesteśmy przed jednym przetargiem, który tak naprawdę ustali nam, bo tutaj jeżeli państwo spojrzycie jest kwota, między innymi, roboty budowlane drugiego etapu, bo ponad 200 tys. była wyższa kwota tych prac na II i III etapie od tego, co założono w preliminarzu kosztów. Tak rozstrzygnął przetarg, my nie mamy możliwości w 100% , czasami są oszczędności, czasami niestety są oferty wyższe od tego, co zakładaliśmy w tym

przypadku mamy do czynienia z ofertą 200 tys. wyższą i tą rekompensatę niejako dla Opery również tu przeznaczamy, ale i tak ostatecznie zamknięcie finansowe tego zadania będzie po rozstrzygnięciu wszystkich etapów, wszystkich przetargów, jak również po rozstrzygnięciu potencjalnych sporów, które tam wystąpią. To jest naturalny proces przy tak dużym zadaniu inwestycyjnym, że czasami są oszczędności czasami trzeba do inwestycji dołożyć, a w szczególności takiej skomplikowanej inwestycji, jaka jest wejście w obiekt zabytkowy. Dzisiaj proponujemy, żeby tą kwotę o te dwa miliony siedemset zwiększyć i nie wiemy tak naprawdę, czy globalnie to zadanie będzie jeszcze o jakieś dodatkowe koszty zwiększone. Co do kwestii zagrożenia, ja nie widzę dzisiaj zagrożeń co do zasady a tym bardziej nie widzę żadnych zagrożeń dla cofnięcia dotacji dla tej inwestycji. Na pewno przesłanka do cofnięcia dotacji nie jest rezygnacja dyrektora, to nie ma żadnego związku. Nie będę ustosunkowywał się do informacji, które pojawiły się w mediach, w mojej ocenie to są informacje będące pytaniami niż informacje poparte jakimikolwiek przesłankami. Prace są dalej realizowane. Zobaczymy jak potoczy się to dalej, czy pojawią się jeszcze jakieś dodatkowe roboty, ja tego wykluczyć nie mogę, taki jest proces inwestycyjny, taka jest rzeczywistość, dzisiaj nie mam do tego żadnych przesłanek, żeby stwierdzić, że jakieś duże odchylenia nastąpią. Jeżeli chodzi o promocję, to oczywiście ta promocja będzie dotyczyła mediów ogólnopolskich i nie tylko, natomiast w szczególności w tym wymiarze turystycznym, to będą wszelkiego rodzaju media wykorzystywane o zasięgu ogólnopolskim, bo ta promocja się składa jakby z dwóch komponentów, z tego komponentu turystycznego, który będzie jeszcze tej jesieni, będzie uruchamiany projekt dotyczący takiego posezonnego wypoczynku, w przyszłym roku będziemy kontynuować te promocje w różnych okresach i podobnie jest jeżeli chodzi o kwestie tej promocji biznesowej, natomiast myślę, że niezależnie od tego, na komisji Rozwoju te wszystkie założenia dotyczące tego przetargu, bo to będzie rozstrzygnięte w formie przetargu, zostaną przedstawione. Nie ukrywam, tutaj poprosiliśmy o konsultacje w tym zakresie, ponieważ ten świat mediów ma jakby swoje prawa i chcieliśmy, żeby to oddziaływanie, poziom tego oddziaływania był jak największy, i co za tym idzie tego typu specyfikacja została dla nas przygotowana. Uważam, że dosyć, to jest moja ocena, została ona przygotowana na wysokim stopniu profesjonalizmu. Mam nadzieję, że ona zaowocuje tym, że rzeczywiście województwo, tak jak w tym roku rozpoczęło dosyć wyraźnie na rynku krajowym funkcjonować, tak i na tym rynku nie tylko krajowym, ale i szerszym, pozostanie w przyszłym roku i mam nadzieję, że w kolejnych latach. To zresztą postulat ten, który tutaj padał bardzo często na tej sali i który jako zarząd wzięliśmy sobie głęboko do serca, jeżeli chodzi o e-administrację i e-turystykę, za chwilę poproszę pana dyrektora Siewierskiego o przedstawienie informacji. Jeżeli chodzi o studium wykonalności Bałtyckiego Centrum, wiemy, że list intencyjny pomiędzy uczelniami został w tym zakresie podpisany. Tak naprawdę to nie będzie podmiot, który jest tworzony przez Urząd Marszałkowski, tylko ma być to centrum naukowe, a jeżeli centrum naukowe, to ma on skupiać świat nauki a nie świat polityki czy urzędników. Co za tym idzie robimy to studium wykonalności jako postulat uczelni skupionych wokół całej idei, po to żeby dookreślić co ma być ostatecznie esencją tego projektu, bo przypomnę jakby pewien fragment tego projektu, pewien wycinek dotyczący tego, czym na co dzień zajmuje się Akademia Morska. Mam tutaj na myśli ośrodek naukowy odnoszący się do bezpieczeństwa ruchu na morzu. Już został w sposób indywidualny włączony, to znaczy przeszedł pierwszą pozytywną weryfikację w zakresie naboru na nową mapę polskiej infrastruktury badawczej, ponieważ zamysł tego centrum był szerszy, stąd też tego typu pomysł, ażeby tego typu opracowanie wykonać, wniosek samych zainteresowanych, a więc naukowców skupionych zarówno z ZUT, AM, Usz. Jeżeli chodzi o drogi wojewódzkie i te zmiany, jeszcze raz powtarzam, możemy za każdym razem urządzać sobie bitwę przy okazji zmian w budżecie. W mojej ocenie budżet nietykalny nie jest, swojego zdania nie zmieniam, to jest plan finansowy, który powinien nam wyznaczać określone cele i co do którego powinniśmy starać się jak najbardziej ambitnie go realizować, ale nie oznacza to, że mamy go realizować na pohybel okolicznościom. To znaczy, że mamy go realizować chociażby kosztem jakości czy też wbrew pojawiającym się innym okolicznościom. Powinniśmy starać się go zrealizować możliwie w największym stopniu, za każdym razem z wykonania budżetu się rozliczamy, na poziomie inwestycyjnym za każdym razem osiągamy, uważam, bardzo ambitne parametry w porównaniu do wszystkich innych regionów w Polsce. Zdania swojego nie zmienię niezależnie od dyskomfortu, który wyraził pan radny Jerzy Kotłęga. Myślę, że ten dyskomfort byłby znacznie większy, jeżeli przeanalizuje pan radny pewne przestrzenie samorządowe, w których to SLD jest dane dzierżyć współodpowiedzialność. Niezależne oceny to pokazują. Jeżeli chodzi o EBI poproszę pana skarbnika o informację, jeżeli chodzi o Szczecinek, to to zadanie było zadaniem współfinansowanym w bardzo dużej części przez samorząd szczeciński. My wpisaliśmy tą drogę przy założeniu, że gmina Szczecinek będzie partycypowała w bardzo dużej części tej inwestycji, ze względu na to, zresztą tak będziemy chcieli w przyszłości realizować inne ojeścia miejscowości, że mamy do czynienia z bardzo dużą częścią infrastruktury miejskiej, takiej jak wodociągi, kanalizacja, oświetlenie, ścieżki, itd. I co za

tym idzie chcielibyśmy żebyśmy niekoniecznie czynili w darze to dla lokalnej społeczności, ponieważ mamy dużo swoich zadań, co za tym idzie chcielibyśmy, żeby lokalne społeczności za to brały ciężar odpowiedzialności. Zmniejszenie tego typu dotacji wynika wprost z tego, że po przetargu znowu uzyskaliśmy oszczędności na tych rzeczach, w których partycypował samorząd Szczecinka, co za tym idzie jakby taka naturalna konsekwencja tego i takim fair podejściem jest to, że jeżeli rura kosztowała 90 zł a nie 100 to nie kasujemy samorządu 100 zł tylko 90, w imię normalnej, ludzkiej uczciwości.

Michał Siewierski Dyrektor Wydziału Społeczeństwa Informacyjnego i Informatyki : rozumiem, że macie państwo szereg wątpliwości i pytań, to jest dla mnie o tyle ważne, że będę wiedział w tej chwili w jaki sposób przygotowywać dla państwa materiały, które będą precyzyjnie wskazywały na postęp prac zakres, logikę. Odniosę się do poszczególnych pytań. Jeżeli chodzi o to, że pewne produkty tego projektu zostały już odebrane a w dalszym ciągu ich nie ma. Niestety, logika tego procesu jeżeli chodzi o budowę poszczególnych systemów informatycznych, podzielony został ten projekt od początku na dwa etapy, czyli podprojekt e-administracja i e-turystyka. W przypadku pierwszego podprojektu do zrealizowania był zakup infrastruktury technicznej, czyli tej bazy urządzeń, na których miały być posadowione te systemy. Drugim produktem miał być Regionalny Biuletyn Informacji Publicznej, trzeci portal regionalny i serwisy informacyjne, hurtownia danych i baza wiedzy o regionie e-region, system elektronicznego obiegu dokumentów dla Urzędu Marszałkowskiego oraz platforma elektronicznego obiegu dokumentów dla mniejszych j.s.t., a także regionalna platforma komunikacji elektronicznej zintegrowana z e-pulapem. Siódmym zadaniem były szkolenia, które były realizowane postępująco do prac nad poszczególnymi produktami. Jeżeli chodzi o przyjętą filozofię realizacji projektu jak również oczekiwania i zobowiązania wobec wykonawców były one następujące. Projekt po jego wytworzeniu przez okres 5 lat, to tzw. okres trwałości, będzie musiał zrealizować określone wskaźniki, które były zapisane w decyzji o dofinansowaniu, ich spełnienie będzie rygorystycznie przestrzegane, kontrolowane. Województwo zabezpieczyło swój interes w taki sposób, że przy zakupie infrastruktury technicznej i systemów na bazie których miały być wytworzone poszczególne produkty mamy uprawnienia w okresie 5 lat trwałości projektu do pozyskiwania bezpłatnie wszystkich aktualizacji, które zostaną w tym czasie wydane przez największych producentów oprogramowania które było wykorzystywane. jeżeli chodzi o wytwarzanie samych produktów, to oczywiście na początku było spełnienie rygorystycznych wymagań co do cech krytycznych i niekrytycznych. Cechy krytyczne to takie, których niespełnienie chociaż jednej podczas weryfikacji im ofert poszczególnych wykonawców dyskwalifikowało z dalszego procesu, następnie były weryfikowane spełnienie cech niekrytycznych punktowanych, które dodawały dodatkowe punkty a finalnie doszło do wyboru wykonawcy. Od zawarcia umowy logika realizacji poszczególnych produktów polegała na tym, że zespoły zarówno po stronie wykonawcy jak i zamawiającego tworzyły tzw. karty wymagań, które definiowały niejako potrzeby, które powinny być spełnione przez te systemy. Praca była ciągła do momentu, do którego możliwym było udostępnienie modelu oddanego oprogramowania systemu w celu dalszych analiz, weryfikacji czy są zasadne, czy mają sens, logikę. Jeżeli nie, dokonywano ich modernizacji a finalnie dokonywany był odbiór po przez przetestowanie każdej z cech czy też wymagania które zostały zdefiniowane. To był bardzo żmudny proces, bo chciałbym powiedzieć, że statystycznie rzecz ujmując zdefiniowano 1100 wymagań, które oczywiście odnosiły się dla pojedynczego rozwiązania jak również w dużym stopniu wiele z nich powielonych w różny sposób było dla pozostałych produktów, ponieważ one ze sobą są ściśle powiązane. Jeżeli chodzi o proces odbiorów on był bardzo rygorystyczny, ponieważ były wcześniej przedkładane zamawiającemu przypadku testowe, czyli użycia i zwrócenia właściwej odpowiedzi przez system. na przykład dla elektronicznego obiegu dokumentów zespół weryfikował 570 wymagań, i teraz na dowolnym etapie, gdyby się okazało, że któreś z nich zwróciło błędny wynik wykonawca był zobowiązany do powrotu do siebie, realizacji tego, poprawy, powrót i zaczynamy wszystko od początku, tak więc była pełna świadomość tego, w jaki sposób te systemy powinny być zbudowane, powinny być możliwie najbardziej bezawaryjne, sprawne i adekwatne do wysoko postawionych potrzeb zamawiającego. Oczywiście są daty i państwo je widzieliście, że na przykład Regionalny BIP został odebrany w październiku 2012r. ale zastrzeżliśmy sobie w umowie, że jeżeli prace analityczne zespołów po stronie wykonawcy i zamawiającego, które będą odnosiły się do kolejnych produktów, czyli zadania nr 3, 4, 5, 6 wygenerują potrzebę dokonania zmian wcześniej odebranych produktów wykonawca był zobowiązany do wprowadzenia tych zmian i powtórnie przystępowaliśmy do procedury tzw. regresji jeżeli chodzi o testy, czyli chcielibyśmy mieć pewność, że ingerencja wcześniej odebrany produkt i późniejsze modyfikacje nie spowodowały popsucia tego. Dlatego poszczególne daty i system kroczący realizacji tych systemów powodował, że jeszcze do ostatniej chwili tak jak było w przypadku elektronicznego obiegu dokumentów czyli zadania 6, wracaliśmy do regionalnego BIP i tam wykonawca

wprowadzał stosowne modyfikacje po to, żeby te systemy w finalnej wersji ze sobą współdziałały, komunikowały się i nie było żadnych błędów. Jeżeli chodzi o obecny stan realizacji podprojektu e-administracja to 31 października zostanie podpisany protokół ostatecznego odbioru całego podprojektu. W tej chwili są jeszcze przeprowadzane testy, które dotyczą różnych procedur, które mają zapewnić nam bezpieczeństwo i ciągłość działania tych systemów, i to w tej chwili jest weryfikowane. Po podpisaniu tego ostatecznego protokołu odbioru od dnia następnego będzie biegł w okresie 5 lat dla województwa zachodniopomorskiego serwis oraz gwarancja na te produkty. serwis jest dość rygorystycznie opisany jeżeli chodzi o warunki ponieważ mamy pełną świadomość, że jeżeli nie tylko obywatel będzie korzystał z produktów które finalnie zostaną udostępnione ale również inne jednostki, to priorytetem dla nas jest ciągłość działania tych systemów, ich bezpieczeństwo, bo bierzemy jednak na siebie ogromną odpowiedzialność. Jeżeli państwo pozwoli, to w przypadku BIP powiem w ten sposób, na pewno to jest produkt, który składa się z dwóch modułów, jest BIP czyli wypełnienie prawnego obowiązku o udostępnieniu informacji publicznej przez jednostki, ale jest również narzędziem, które pozwala tym jednostkom, oczywiście jest zasada dobrowolności, będziemy do tego zachęcać, móc wygenerować własny BIP. Tam są przygotowane zgodnie z najbardziej aktualnym stanem prawnym skategoryzowane dla poszczególnych jednostek samorządu biuletyny informacji publicznej, one mają pewien ład i porządek, który został opracowany na kanwie różnych doświadczeń a również przeprowadzonych przez Ministerstwo weryfikacji w Polsce różnych rozwiązań, które nie do końca są satysfakcjonujące. Biorąc pod uwagę taką sytuację jedyną rzeczą jaką będzie musiała taka jednostka przystępując dobrowolnie, to wymaga opracowania przez nas procedury udostępnienia procedury rejestracji, po nadaniu pewnych uprawnień w sposób niezbyt skomplikowany będzie można wygenerować własny BIP. Pozostanie tylko i wyłącznie takiej jednostce wprowadzić swoje dane. Jest ustalone z góry menu przedmiotowe i podmiotowe, które porządkuje dostęp do informacji. Biorąc pod uwagę centralny system, o którym tak głośno, on na chwilę obecną jeszcze nie funkcjonuje, wydano na niego 1.700 tys. złotych, jak się okazuje stopa zwrotu z inwestycji nastąpi dopiero po rejestracji prawdopodobnie 1100 stron, średnie koszty jakie wyliczono za utrzymywanie takiej jednej strony to 2000 złotych. Tak naprawdę to nie działa, jeżeli państwo prześledzą pewną historię tego produktu, to wielu burmistrzów czy wójtów z dezaprobatą i odnosi się do tego projektu ponieważ co niektórzy czekali 2 lata a dzisiaj nie mogą tego użyć. Jeżeli prawdą jest, że rzeczywiście będą musieli ponosić koszt w wysokości 2000 tys. złotych, to rzeczywiście te nakłady może nie są wysokie ale są. Jeżeli chodzi o to, co my zaoferowaliśmy, to z przyczyn obiektywnych związanych z realizacją tego projektu przy wytworzeniu Reg. BIP mamy do czynienia z komponentami firm trzecich czyli z intencjami komercyjnymi. Żeby oddać sens wydania publicznych środków, infrastruktura techniczna o wartości 5 milionów na moment, w którym zamawialiśmy nie było możliwości zamówić sprzętu o charakterystyce wyższej niż nam udało się w ofercie od wykonawcy uzyskać, 5 lat gwarancji, opieka serwisowa i autorska tych firm. Jest to w okresie 5 lat od chwili kiedy zakończymy e-administrację. jeżeli chodzi o zakres merytoryczny, jaki posłużył do wybudowania tych systemów oddając sens i logik i korzyści, tak jak powiedziałem zdefiniowano 1100 wymagań, które w różny sposób przenikają i wiążą te produkty, jeżeli chodzi o odbiór tych produktów, żeby uzmysłowić skalę wyzwania odebraliśmy, przestudiowaliśmy, wytworzyliśmy i zarchiwizowaliśmy 45 segregatorów dokumentacji, średnio każdy po 550 stron. Jeżeli chodzi o realizację wyemitowanie w jednym i w drugim kierunku różnych pism, dokumentów o różnej skali złożoności 3740, wytworzyliśmy, przetworzyliśmy 57 tys. plików, łącznie danych, które zgromadziliśmy w trakcie realizacji tego projektu 30 tera bitów, na tym to jeszcze się nie skończyło.

Marek Tałasiewicz: doceniam pana wiedzę, ale chciałbym żebyśmy tego wystąpienia nie przedłużali. Sądzę, że nam wszystkim szersza wiedza by się przydała, mam prośbę, niezależnie od tego, co pan jeszcze powie, żeby uniknąć, albo w każdym razie być może wrócić do tej dyskusji, żeby pan mógł na następny raz przedstawić radnym, albo przysłać nawet elektronicznie, jeżeli ten system działa, do mnie, ja to roześlę do radnych, takie zestawienie, które pan mógłby wygenerować w dowolny sposób, jeżeli ten system jest funkcjonalny, co do tego się zgodzimy, to ma opisane postaci cech mierzalnych, opisywalnych, sposób wykonywania tych funkcji. Jeżeli pan to zestawia z jednej strony opis tych głównych cech tego systemu, a z drugiej strony poziom osiągania tych funkcji, tych celów, to by nam na razie wystarczyło, dlatego, że z tego, że pan przetwarza 550 stron, czy ileś tera bitów, to nie wynika, czy ten system osiąga swój cel, czy nie. Teraz może by pan powiedział jaki procent jest osiągany

Michał Siewierski: 100 % . Jeżeli chodzi o kwestie, od kiedy one będą udostępnione, jest pozycja zmiany w budżecie odnośnie przyspieszenia realizacji na 1.900 tys. Na moment poprzedniego

posiedzenia sejmiku nie było możliwym pod względem formalno-prawnym przedłożyć stosowny wniosek ponieważ kończyły się analizy w RPO wniosku jaki złożyliśmy. Pierwotnie budżet zakładał 500 tys. złotych na zakup infrastruktury peryferyjnej do elektronicznego obiegu dokumentów. Po sześciomiesięcznych analizach wykonanych przez wykonawcę, analizy ilości dokumentów przetwarzanych, miejsc, lokalizacji, okazało się, że to są niewystarczające środki do zapewnienia możliwości pełnej digitalizacji oznaczania, przetwarzania dokumentów, jakie na chwilę obecną są przetwarzane w postaci dokumentów przez Urząd Marszałkowski jak również zostały uwzględnione pewne potrzeby przyszłe, czyli pewna estymacja zachowania tej organizacji. W związku z powyższym, po uzyskaniu pozytywnej decyzji komisji oceny projektów uzyskaliśmy zgodę na zmianę.

Marek Tałasiewicz: pana zdaniem, kiedy moglibyśmy się spotkać tu w Sejmiku, żeby pan na przykład zrobił prezentację funkcjonowania tych systemów, albo któregoś z nich.

Michał Siewierski: grudzień?

Marek Tałasiewicz: grudzień, to może być kłopot, bo to będą rozliczenia, nowy projekt budżetu. Umówmy się na początek przyszłego roku, tak żeby pan zrobił to promocyjnie, żebyśmy mogli zobaczyć, że te pieniądze są sensownie wydane.

Michał Siewierski: może jeszcze dokończę i odpowiem na pytanie Pawła Muchy, jeżeli będzie jakikolwiek pracownik procedował, skutkiem jego pracy będzie konieczność opublikowania nowego zapisu w rejestrze, oczywiście on to na swoim poziomie z poziomu elektronicznego obiegu dokumentów dokona i w automatyczny sposób znajdzie się to w BIP, w miejscu, gdzie te rejestry będą udostępnione.

Dariusz Wieczorek: miałem pytania do pana dyrektora, ale ja rozumiem, że dzisiaj nie będziemy przedłużać, bo rozumiem, że spotkamy się ekstra w tej sprawie. Natomiast proszę mi powiedzieć rzecz kluczową, bo tego nie rozumiem. dzisiaj każdy samorząd ma swój BIP. Przed chwilą pan dyrektor mówił, że my tworzymy jakiś BIP, gdzie będziemy namawiać, żeby te samorządy sobie coś tam tworzyły. Pytanie, po co? Po drugie, nie widzę w tej odpowiedzi, którą otrzymałem jakiś dodatkowych funkcji i różnicy w stosunku do tego e-pułapu czy li tego systemu krajowego, który jest tworzony. W związku z czym, po co nam jakby te dodatkowe rzeczy, chyba że rzeczywiście tworzymy hurtownie danych, wszystkie dokumenty Urzędu Marszałkowskiego pojawiają się tam, to rozumiem, że wtedy jeżeli taki jest cel, to ma to ręce i nogi. Rzecz trzecia, pan dyrektor mówił o tych 5 latach, to ja rozumiem, że samorząd województwa jest właścicielem tej całej infrastruktury.

Michał Siewierski: po 5 latach będzie właścicielem, i my tym będziemy administrować dalej. E-pułap jest rozumiany przez centralę w ten sposób, jako centralna szyna danych, czy też komunikacji dla usług publicznych, taka jest filozofia. My wybudowaliśmy regionalną platformę komunikacji elektronicznej, ona działa w logice takiej jak e-pułap, różnica polega na tym, że przenieśliśmy ją na grunt województwa i dla nas i nas jest regionalną platformą dla usług publicznych. / Różnice są istotne. Jeżeli chodzi o kwestie e-pułapu, na dzisiaj poważnym ograniczeniem jest wielkość załącznika jaki można podłączyć do wniosku, który się za pomocą tej skrzynki podawczej przekazuje. Na chwilę obecną mogę potwierdzić, że będziemy w stanie korzystając z naszej regionalnej platformy przekazywać załączniki o wadze 100 MB. Być może, jeżeli infrastruktura techniczna zostanie jeszcze zmodernizowana powiększymy tą pojemność. Kolejna rzecz, przenieśliśmy pewną istotną odpowiedzialność za ciągłość działania tej platformy i innych produktów na wykonawcę, ponieważ mamy serwis. Regionalna platforma jest ściśle powiązana z innymi produktami. Jeżeli chodzi o BIP, oczywiście że Urząd Marszałkowski posiada BIP, niemniej jednak on wymagał po analizach istotnych zmian dostosowawczych, ponieważ kwestia rozwoju technologii jest tak szybka, że nie odpowiadał potrzebom chwili. Rozwiązanie, które my przygotowaliśmy, to z jednej strony nowatorskie rozwiązanie, czyli możliwość korzystania, generowania własnych bip-ów dla innych jednostek, dla obywatela możliwość korzystania z tych bip-ów w jednym miejscu.

Paweł Mucha: postaram się bardzo krótko, ale kilka rzeczy, jeżeli system ma być funkcjonalny teraz już, tak jak pan powiedział, od 31 października, pytanie kiedy on będzie udostępniony i dla kogo. Nie oczekuję nawet odpowiedzi teraz, jeżeli mógłbym prosić to nawet po sesji, potraktować to jako zapytanie, na jakich pułapach będzie dostępny dla obywatela, na jakich dla urzędników, czy jest jakiś komponent dotyczący statusu radnych, informacji, potrzeb, czy to zostało uwzględnione przy tych pieniądzach, tak żeby radny z racji pełnionej funkcji z racji zakresu dostępu do informacji, jakkolwiek

był umocowany w ramach tych usług, które są świadczone. Bo sobie to tak wyobrażam, że jakoś to państwo koncepcyjnie obejmowaliście, taki wielki znak zapytania co do kwestii związanych z promocją, funkcjonalnością tych produktów, czy tego jak państwo chcecie dotrzeć do mieszkańców województwa zachodniopomorskiego z konkretnymi informacjami, w tradycyjnej formule, czy elektronicznej, o tym że jest taki system, jakie daje funkcjonalności, jakie są możliwości korzystania i jak sprawić, rozumiem też, że elementem jakiejś analizy było pewnie odniesienie funkcjonalności systemu do kwestii powszechnie obowiązujących przepisów prawnych, czyli tego, co dzisiaj wiemy a propos, podpis elektroniczny i inne rzeczy. Można mieć piękny system, jak nie będzie kilku rozwiązań prawnych, to ten system będzie w pewnym sensie bytem wirtualnym. Bardzo mnie niepokoi też bym prosił o odniesienie się do tego, to co trafnie zauważył pan przewodniczący Wieczorek, jeżeli my będziemy teraz każdą gminę nakłaniać do tego, żeby przystąpiła do systemu, który jest nowym systemem a ktoś ma swój BIP, to nie wiem czy będzie mu się chciało przenosić na tą platformę regionalną. Pamiętam już coś takiego jak zachodniopomorska sieć teleinformatyczna, to że miał to być sukces sztandarowy i który miał prowadzić do cyfryzacji całego regionu, i się okazało, że niektórzy w ogóle nie bili zainteresowani, w tym ci najpoważniejsi, żeby w tym uczestniczyć. I ostatnia rzecz, która zwraca moją uwagę i która powinna być przedmiotem dyskusji, ja pana rozumiem z perspektywy fachowej, przygotowania, jest taki entuzjazm pana do tego projektu, co mnie bardzo cieszy, natomiast takie mam wrażenie, że mamy rejony kompletnego wykluczenia informatycznego w województwie, takie, gdzie ludzie nie mają dostępu do Internetu szerokopasmowego. I teraz jest pytanie, 5,5 miliona, ja nie wiem jakie pieniądze byłyby potrzebne na to, żeby zapewnić ten Internet, ale to też pan zna pewnie całą historię tych rozmaitych dyskusji o tym Internecie, to trochę tak jest że nie mamy kanalizacji a budujemy sobie jakieś rzeczy. Przykład taki, nie mamy podstawowej infrastruktury a rozmawiamy o tym, co się będzie działo w zakresie e-pułapu i programu naszego regionalnego. I ostatnia rzecz, to jest też kwestia tego jaki się to w ogóle ma do tego, co robi pan minister Boni, czy my nie dublujemy jednak w pewnym zakresie, bo ja rozumiem, że e-pułap nie działa, pełna zgoda, ale wg szumnych zapowiedzi, deklaracji, kiedyś ma zacząć, więc po co robimy coś, co powinien robić pan minister. Prośba o obniesienie się, nie teraz, ale w jakiej postaci, tak jak to będzie możliwe, czy pisemnie, czy przez komisję, jak by to panu dyrektorowi było wygodniej.

Marek Tałasiewicz: przypominam, iż jesteśmy w punkcie dotyczącym zmiany budżetu. Do tej sprawy powrócimy w innym terminie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVIII/385/13 i jest załącznikiem nr 7

Wynik głosowania:

Za – 17

Przeciw – 9

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

5.2 zmieniającej uchwałę Nr XXIII/305/13 z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2013 – 2036,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 8.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych

Dariusz Wieczorek: pojawia się pozycja Bałtyckie Centrum Badawczo – Wdrożeniowe Gospodarki Morskiej, prosiłbym o wyjaśnienie tej pozycji i na co są te środki przewidziane jeżeli chodzi o wartość tego zadania, bo wartość kosztorysowa jest 544 tys i tu jest, że na opracowanie studium wykonalności. Nie rozumiem, co rozumiemy pod tym pojęciem, dla mnie Bałtyckie Centrum Badawczo – Wdrożeniowe to była instytucja z uczelniami wyższymi na podstawie tego listu intencyjnego, natomiast tutaj nie wiem, czy coś będziemy budować ?

Marek Tałasiewicz: o ile pamiętam, przy podpisywaniu listu intencyjnego my wzięliśmy na siebie to studium wykonalności, czyli opis technicznych możliwości realizacji, organizacji i przystąpienia do osiągnięcia możliwości rozmaitych celów badawczo – rozwojowych.

Wojciech Drożdż: jeżeli chodzi o Bałtyckie Centrum, myślę, że to co będzie zawierał SIWZ będzie bardzo istotne, nie tylko pod względem kreacji tego centrum ale również pod względem jego przyszłego funkcjonowania i możliwości rozwoju. Jest to jedna z dwóch inicjatyw Pomorza Zachodniego, która ma pozwolić wpisać Szczecin jako ośrodek akademicki, jako ośrodek wiodący w polskiej nauce. Myślę, że jesteśmy do tego predysponowani, tym bardziej, że ubiegliśmy w tym względzie pomorze wschodnie, dlatego też powołana przez Marszałka rada centrum określiła odpowiednie płaszczyzny, które ma zawierać ten SIWZ dotyczący nie tylko kwestii czysto inwestycyjnych w zakresie centrum, ale również w zakresie kompetencyjnym obszarów zainteresowania centrum. Takie studium wykonalności, które jest normalnym procesem przy tworzeniu tego typu instytucji, musi powstać i odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób to centrum nie tylko ma powstać, ale także w jakich obszarach ma funkcjonować oraz w jakich obszarach ma dążyć do rozwoju.

Dariusz Wieczorek: na jakiej podstawie panie marszałku szacowaliście te koszty, ja się kompletnie na tym nie znam, ale rozmawiamy chyba o opracowaniu, które będzie miało 50-100 stron, 544 tys na takie opracowanie, jak to zostały wyszacowane?

Wojciech Drożdż: szczegółów niestety nie znam, wynika to z pewnego algorytmu porównywania z podobnymi inwestycjami planowanymi w Polsce, dotyczącymi centrum innowacyjnych. Oczywiście taka suma jest sumą szacunkową, bo tak naprawdę nie wiemy ile będzie ofert i jakie. Oczywiście jest to kwota maksymalna, która została określona nie tylko przez algorytm porównywalny ale również przez możliwości budżetu województwa zachodniopomorskiego. Ta kwota została przedstawiona ekspertom z rady i ci eksperci podjęli decyzję, że będziemy z taką maksymalną kwotą występować, co oczywiście nie oznacza, że ta kwota będzie wydatkowana. Mam nadzieję, że ta kwota będzie znacznie niższa.

Ewa Koś: chciałam się zapytać, nie znalazłam tego w WPF, ale może nie dość dobrze szukałam. Zwróciła moją uwagę pozycja dot. Centrum Nauki Balticum w Szczecinie na 95 milionów, czy to jest uwzględnione i gdzie, oraz czego to dotyczy?

Wojciech Drożdż: centrum nauki o roboczej nazwie Balticum, jest to tak naprawdę pozycja Muzeum Morskiego. Ze względu na to, że w przyszłym okresie programowania niemożliwe jest finansowanie nowej infrastruktury w zakresie muzealnej, takie ramy wyznaczyła UE, a będą możliwe do przeprowadzenia i realizacji inwestycje związane z centrami nauki. Jest to pozycja muzeum morskiego zamieniona na centrum nauki o roboczej nazwie Balticum, która ma być interaktywnym muzeum morskim wraz z całym zapleczem niezbędnym dla funkcjonowania muzeum morskiego na Łasztowni.

Więcej pytań nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVIII/ 386/13 i jest załącznikiem nr 9.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 7

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 2

5.3 w sprawie zmiany uchwały Nr XXVII/369/13 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 25 czerwca 2013 roku w sprawie zaciągnięcia kredytu z przeznaczeniem na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu Województwa Zachodniopomorskiego w 2013 roku oraz spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu kredytów,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 10.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

Dariusz Wieczorek: jest to kolejny dowód na to, w jaki sposób działacie, bez żadnej wizji, bez strategii. Na poprzedniej sesji zmniejszaliśmy kwoty, jeżeli chodzi o kredyt do kwoty 38 milionów złotych. W tej

chwili zwiększamy do kwoty 54 milionów złotych. Jeżeli w taki sposób działamy, to co my możemy planować w tym budżecie, co my możemy robić, czy aż tak się zmieniła sytuacja? Rozumiem te manewry z tym EBI i te wszystkie inne rzeczy, o których pan skarbnik mówił, ale przecież to było wiadome 17 września. Nie można było tego zrobić wtedy, tylko po raz kolejny dawać asumpt właśnie do takiej dyskusji, o której tutaj rozmawiamy? Do końca roku zostały jeszcze dwa miesiące, boję się, jakie będą kolejne zmiany.

Paweł Mucha: pan marszałek wrócił na salę, już nie wiem, po Gebelsie, teraz jakie określenia będą, jak cokolwiek skrytykujemy, ale postaram się. Chciałbym zapytać o koszty tego kredytu ponieważ mamy informację w uzasadnieniu taką, że w postępowaniu w tym przetargu nieograniczonym był kredyt bankowy, tak jak to pan Wieczorek wskazywał, pierwotnie do 45, potem pamiętamy miało być 38, teraz mamy informację, że ostatecznie na dziś mamy przewidywany do zaciągnięcia kredyt w wysokości ponad 54 milionów. Pytanie, czy warunki tego uzupełnienia kredytu, co ma być w trybie zamówienia uzupełniającego z wolnej ręki, to będą takie same jak dla kredytu podstawowego, jak te wielkości wyglądają, bo rozumiem, że nikt nie jest w stanie przeprowadzić symulacji, co by było, gdybyśmy pierwotnie się zwracali o te 54 miliony i czy nie byłoby taniej, ale rozumiem, że jakąś odpowiedź otrzymam.

Robert Stankiewicz: zawsze budzić niepokój musi jeżeli zaciąga się kredyt na spłacanie kredytu i tutaj zgadzam się z przewodniczącym Dariuszem Wieczorkiem. Też mam pytanie w tej kwestii, czy państwo przewidujecie w dalszej przyszłości następny kredyt na spłacenie tego kredytu, dlatego że CIT i PIT z początku roku wskazuje na to, że lepiej raczej nie będzie, może być tylko gorzej. Wolałbym, żebyśmy spłacali nasze zobowiązania z wpływów, chociażby z udanych inwestycji. To jest takie retoryczne, troszkę przewrotne, pytanie.

Olgierd Geblewicz: chciałbym się odnieść do stwierdzenia pana Muchy, w całej tej dyskusji jak padły w inwektywy ad personam, to raczej ja jestem ich adresatem a pan ich autorem. Radzę prześledzić nagranie dosyć szczegółowo. Ale pana ostatnia wypowiedź udowadnia, że można normalnie, merytorycznie zadać pytanie, a my będziemy starali się za każdym razem wg najlepszej wiedzy odpowiadać, panu Stankiewiczowi też udzielimy odpowiedzi, pan Wieczorek pozostał w dotychczasowej konwencji i chyba nie chodzi o to, żeby odpowiedzieć tylko, żeby jakieś tezy udowadniać.

Zbigniew Miklewicz Skarbnik Województwa: oprocentowanie tego kredytu jest następujące, to jest WIBOR trzymiesięczny plus 0,8 punktu procentowego. Już podczas ogłaszania przetargu na samym początku w specyfikacji wpisano taką możliwość, że będziemy mieli możliwość zaciągnięcia 50% więcej jeżeli zaistnieje taka potrzeba. W związku z tym zgodnie z ustawą jesteśmy w tym postępowaniu. Wiemy od banku, że warunki będą takie same, jak te, które zostały przedłożone w tym postępowaniu. Jeżeli chodzi o kwotę, nawiąże do tego co pan Wieczorek mówił na wstępie, ja naprawdę staram się być dość szczery w tych wypowiedziach. Więc przyznam, że akurat tutaj, my jako Finanse trochę przechrztyliśmy, tzn. trochę za mało oszacowaliśmy ten kredyt we wrześniu. Teraz z kolei biorąc pod uwagę, że jest koniec roku i realizujemy naprawdę ogromne wydatki związane z szynobusami, trochę postanowiliśmy jak gdyby zwiększyć ten limit chociaż przyznam też absolutnie szczerze, że nie jestem pewien czy takie saldo wykorzystamy. Wszystko jest zmienne, mogą być również nieco większe wpływy, ale my nie możemy jako województwo pozostać bez pieniędzy na koniec roku. Mówiąc tak naprawdę otwarcie prawdopodobnie całego limitu nie wykorzystamy. Jeszcze ostatnie zdanie, my do wczoraj w ogóle nie korzystaliśmy z kredytu. Jak państwo patrzycie na te kolejne zmiany budżetu, to cały czas w budżecie planowano kredyt rządu 50 milionów, czy ostatnio ok. 40. Dopiero wczoraj uruchomiono pierwszą transzę, w związku z tym cały czas poruszamy się w tym obszarze budżetowym planowanym a realnie wykorzystaliśmy tylko 20 milionów. Co do tego trzeciego problemu tzn. spłata kredytu kredytem, my nie praktykujemy takich rzeczy, w zasadzie w tej chwili rozważamy taką operację, bo chodzi o to, żeby kredyt tańszy spłacić kredytem droższym. Był taki moment, my mamy taki jeden kredyt właściwie za drogi, udzielony w roku ubiegłym w warunkach tego kryzysu i będziemy starali się go spłacić jakimś tańszym, ale jeszcze te decyzje nie zapadły.

Paweł Mucha: oczywiście to nie jest tak, że my się obrażamy na kredyt, my się nie zgadzamy na politykę finansową prowadzoną bardzo nieporadnie w moim przekonaniu przez zarząd województwa w uchwałach budżetowych i dlatego konsekwentnie będziemy głosować przeciw tej uchwale.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVIII/387/13 i jest załącznikiem nr 11

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 9

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

Następnie, o godz. 13.15 przewodniczący ogłosił przerwę.
Obrady wznowiono o godz. 13.35.

5.4 w sprawie określenia programu ochrony powietrza oraz planu działań krótkoterminowych dla strefy zachodniopomorskiej,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 12

Małgorzata Chyla: z programem ochrony powietrza próbowałam się zapoznać, państwo pewnie również, obliczyłam ilość stron, wyniosło to 650 stron. Zastanawiam się, ile osób spośród radnych zdołało przeczytać te programy. O ile pamiętam program ten był sporządzony przy wsparciu środków z funduszu ochrony środowiska. Jaka to jest ochrona, jeżeli przekazujemy w ręce radny 3 tomy opracowań. Dużo bardziej zasadne byłoby przekazanie tego w wersji elektronicznej, ewentualnie tylko tym zainteresowanym przekazać wersję papierową. Natomiast chciałabym odnieść się do kilku kwestii, a mianowicie do części dotyczącej Szczecinka i uwag, które zostały wniesione w ramach konsultacji społecznych na str. 115 znajdują się następujące rzeczy, chciałabym poprosić o wyjaśnienie, uwagi, które zostały zamieszczone brzmią: mając na uwadze zapis art. 225 prawo ochrony środowiska niezbędne jest precyzyjne wskazanie obszaru przekroczeń na terenie miasta i Gminy Szczecinek zarówno pyłu jak i benzo(a)pirenu a także wyjaśnienie tak znacznej różnicy w wielkości obszaru przekroczeń w porównaniu z obszarem przekroczeń wskazanych w programie ochrony powietrza dla pyłu PM10 za 2009 rok. I tutaj odniesienie do uwag brzmi, że obszary przekroczeń zostały pokazane precyzyjnie w sposób jednakowy dla wszystkich gmin, lata 2009-11 charakteryzowały odmienne warunki meteorologiczne, zmianom podlegały również bazy emisji. Prosiłabym o wyjaśnienie, o co tutaj chodzi. Druga rzecz, która mnie zainteresowała w uwagach, zapisano, że na terenach miejskich Szczecinka inaczej niż na pozostałych terenach strefy, gdzie przeważa udział emisji napływowej pojawia się przewaga emisji punktowej, jednocześnie z rysunku 56 pokazującym przewagi typów emisji oraz z opisu obszarów wynika, że w stężeniach przeważa napływ zanieczyszczeń spoza strefy oraz emisja powierzchniowa. Zapisy są sprzeczne i wykluczają się wzajemnie. Tutaj również bym chciała prosić o wyjaśnienie, dlaczego ta emisja punktowa nie została uwzględniona. I jeszcze jedna rzecz, na stronie 146, w uwagach Terry było przeniesienie działań naprawczych z poprzedniego programu ochrony powietrza dla pyłu PM 10 w zakresie ograniczenia tej emisji, tak jak zrobiono to w zakresie emisji powierzchniowej i komunikacyjnej. I tutaj dziwne jest dla mnie odniesienie do uwag, ponieważ brzmi ono tak: że obszary z przeważającym udziałem emisji punktowej w stężeniach pyłu PM10 występują wyłącznie na terenach przemysłowych, których program ochrony powietrza nie dotyczy. Nie ma więc uzasadnienia dla wprowadzenia działań naprawczych dla emisji punktowej. Po pierwsze jestem zdziwiona, że nie jest to teren przemysłowy, gdyż Kronospan jest uznawany za zakład przemysłowy i to dość duży. Po drugie, na początku uzasadnienia do tychże uwag i opinii od społeczeństwa odczytałam, że będzie uwzględniony dotychczasowy zakres działalności w poprzednich programach ochrony powietrza. W związku z tym chciałam zapytać, dlaczego właśnie to nie zostanie uwzględnione.

Jarosław Rzepa: są z nami twórcy tych programów, chciałbym poprosić o zabranie głosu pana prezesa firmy Ekometria, jak również pana dyrektora Wydziału.

Następnie głos zabrał Wojciech Trapp prezes Firmy Ekometria: jeżeli chodzi o rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń powietrza warunki meteorologiczne odgrywają zasadniczą rolę obok emisji. Jeżeli chodzi o te lata 2010, 11 były to bardzo trudne warunki meteorologiczne, niskie temperatury, długo trwająca zima, poza tym niedobre warunki wietrzne, stosunkowo dużo okresów z niskimi prędkościami wiatru, i to jest właściwie podstawowy powód, dla którego występują różnice między poszczególnymi

latami. W ogóle te problemy związane z pyłem PM10, to nie są problemy wyłącznie w województwie zachodniopomorskim. Można powiedzieć, że niestety, ze względu na te warunki meteorologiczne nie obserwuje się poprawy w ostatnich latach. Wiąże się to także z tym, że ze względu na bardzo niekorzystny z punktu widzenia ochrony powietrza, niekorzystne relacje cenowe, im bardziej niskoemisyjne paliwo tym jest droższe, w związku z czym w całym kraju obserwujemy powrót do węgla, drewna i niestety, śmieci, często ze względu czysto ekonomicznych. Jeżeli chodzi o B(a)P, to właściwie jest to związek powstający wyłącznie przy spalaniu węgla lub drewna w złych warunkach, tzw. niepełnego spalania. Coraz większą jest ilość miast, w których w POP zakazuje się używania kominków do ogrzewania, po przez rozprzeczanie gorącego powietrza, przede wszystkim ze względu na B(a)P. Jeżeli chodzi o udział emisji punktowej, to sformułowanie w stosunku do etapu konsultacji zostało poprawione. W Szczecinku, jeżeli chodzi o B(a)P praktycznie całe miasto jest objęte obszarem przekroczeń, a jeżeli chodzi o pył PM10 to też bardzo duży obszar. I rzeczywiście jest tak, że jedynie na obszarach niezamieszkałych, w okolicy Kronospanu, największy udział w stężeniach ma emisja punktowa, na pozostałych obszarach zamieszkałych emisja powierzchniowa, natomiast na terenach niezamieszkałych napływ. Jeżeli chodzi o przeniesienie zapisu z poprzedniego POP, to dotyczyło takiego zapisu, że zakaz spalania odpadów drewnianych nasączonych klejami, itd. to zostało wpisane, ale w zapisie bardziej ogólnym, uzgodnionym z urzędem, że zakaz spalania odpadów.

Dariusz Wieczorek: mam pytanie natury formalnej, rozumiem, bo tą uchwałą uchylamy też wszystkie uchwały dotyczące Gryfina, Szczecinka, itd. dzisiaj mamy przyjąć jeden cały program dla województwa. Czy wprost były implantowane te wcześniejsze programy do tego dokumentu, czy doszło do aktualizacji.

Wojciech Trapp: problem aktualizacji programów ochrony powietrza wynika ze zmiany ustawy o ochronie środowiska, gdzie w tej chwili za strefę uznaje się aglomeracje pow. 250 tys. to Szczecin, miasta pow. 200 tys. to Koszalin i pozostała część województwa, to jest strefa zachodniopomorska. Poprzednie programy były określane dla roku, o ile pamiętam 2010, natomiast ten jest robiony dla roku 2011. To nie jest oczywiście wynik jakichkolwiek przemyśleń czy urzędu, czy wykonawcy, tylko to jest dokładnie określone, że corocznie WIOŚ wykonuje tzw. coroczną bieżącą ocenę i wskazuje strefy, w których nastąpiło przekroczenie. Dla roku 2011 WIOŚ w Szczecinie wszystkie trzy strefy określił dla PM10 i dla B(a)P. W Koszalinie sytuacja jest zdecydowanie najkorzystniejsza, bo tylko B(a)P jest przekroczone. Zarówno w województwie zachodniopomorskim, jak i w całym kraju, praktycznie w każdym mieście powiatowym i tych innych większych B(a)P jest przekroczone. To nie jest żadna specyfika tutejszego regionu, wręcz można powiedzieć, że północ kraju ma sytuację lepszą.

Ewa Koś: mnie zabrakło w tym programie odpowiedzi, w jaki sposób na zanieczyszczenie powietrza wpływa również współspalanie biomasy. Mówi się o biomase spalanej w Kronospanie, ale tak naprawdę nie wiemy co jest ta biomasa w zakładach energetycznych, które tę metodę współspalania stosują. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że to są właśnie często śmieci, często importowane z zagranicy w postaci tzw. biomasy. W jaki sposób można przebadать, czy też uzupełnić ten raport i zastanowić się nad tematem związanym z zanieczyszczeniem powietrza przez stosowanie metody współspalania, jak i również odnieść się do całej ustawy o odnawialnych źródłach energii, która niestety politycznie wspiera tę ekologicznie szkodliwą metodę. Chciałabym też dowiedzieć się, które to są rejony, gdzie wykorzystuje się, które miejsca, gdzie wykorzystuje się metodę współspalania, i tam też przeprowadzić badania na temat zanieczyszczenia powietrza.

Małgorzata Chyła: mam pytanie podobne do koleżanki, również w uwagach, które zostały przedstawione do tego projektu jest wspomniane, że w projekcie nie przeprowadzono po raz kolejny udziału emisji punktowej w oparciu o decyzje marszałka, jest wyjaśnione, że jest to o tyle istotne, że na bazie tych decyzji nastąpił wzrost emisji zanieczyszczeń do powietrza, są tutaj podane różne wartości. Zwiększenie ww. substancji chemicznych, które w wyniku reakcji mogą znacząco zwiększyć stężenie pyłów drobnych w powietrzu zostało całkowicie pominięte. W odniesieniu do uwag jest taka informacja, że należy teraz jeszcze podkreślić, że POP dla pyłu PM10 i B(a)P jest opracowany dla sfery zachodniopomorskiej a nie dla pojedynczych miast, prawdę mówiąc nie bardzo to rozumiem. Również w uwagach, myślę, że opracowując jakikolwiek program ochrony środowiska chcielibyśmy rzetelnie wiedzieć, jak faktycznie to środowisko jest zanieczyszczone, a jeżeli chcemy wiedzieć, to musimy wiedzieć jaki jest monitoring. Tutaj w uwagach czytamy, że brak jest ciągłego monitoringu na emitorach Kronospanu i poważne utrudnienia oszacowanie w jakich ilościach zanieczyszczenia wydostają się do powietrza i że opinia Politechniki Koszalińskiej jest całkowicie w sprzeczności z

państwa stanowiskiem, poprosiłam o tę opinię, i w tej opinii jedna rzecz dotycząca spalania biomasy, te odpady nie mają już charakteru biomasy, chodzi o to, co spala Kronospan, które są dopuszczone do spalania, lecz są to już odpady zawierające związki organiczne, które w przypadku ich spalania wydzielają do atmosfery toksyczne związki chemiczne. Chciałabym się dowiedzieć w jakim zakresie państwo uwzględniłicie tą opinię.

Paweł Mucha: jedną moją uwagę dotyczącą Szczecina już koleżanka skonsumowała, powiem tak, są tu dwie grupy zagadnień, jedna związana ze Szczecinkiem i pozostała. I taka uwaga ogólna, nie wiem czy jesteście państwo w stanie się do takiej uwagi ogólnej odnieść, nawiązuję też do wypowiedzi pana Wieczorka. Ponieważ i ze strony pana radnego Jerzego Dudzia i ze strony Stowarzyszenia Terra taki uzyskałem pogląd, że POP dla strefy powiat szczecinecki bardziej odpowiadał tym ich postulatami niż to, co obecnie jest ujmowane w sprawie określenia POP dla strefy zachodniopomorskiej. Uważają, że jest to krok wstecz, tamten bardziej zabezpieczał interesy mieszkańców. Czy faktycznie tak jest, czy są korekty w stosunku do tego, co było dla programu dot. powiatu szczecineckiego? Jedną rzecz, która mnie, jako dyletanta, bardzo niepokoi i w ogóle skłania do tego, żeby nie głosować za tym programem, to jest to, że państwo w gronie fachowym się spieracie, Stawiacie państwo nas w o tyle niezręcznej sytuacji, że mamy i krytyczne uwagi WIOŚ, i odnoszące się do Szczecinka zwłaszcza i do grupy KRONO, ale w bardzo istotnych sprawach, bo między innymi wskazania tego potencjalnego obszaru przekroczeń, ale także jedna rzecz, która mnie zaintrygowała, nie wiem czy jest możliwa taka odpowiedź ad hoc, chodzi mi o te zapisy dotyczące wyników stacji pomiarowej na terenie powiatu gryfińskiego i Widuchowej, bo rozumiem jakby sens wypowiedzi państwa, zresztą tak to wynika, że uznajecie jakby badanie za niewiarygodne z uwagi na położenie tej stacji, czy na emisję indywidualną, która idzie z gospodarstwa, gdzie te dane nie podlegają weryfikacji. To poza tym, że prosiłbym i wypowiedź co do tych uwag WIOŚ, nasuwa mi się także takie pytanie, to jak to jest z tą stacją, czy ona w ogóle żadnej roli nie pełni, dlaczego jest uwzględniana, czy nie powinna być uwzględniana. Bo rozumiem tłumaczenie takie, nie bierzemy pod uwagę Widuchowej, bo ze względu na położenie przy stacji Widuchowa to generalnie ten odczyt niekoniecznie jest miarodajny dla strefy czy obszaru gminy. Zastanawiające, dlaczego tak zostało to ujęte, kto to tam lokalizował i naprawdę, czy te uwagi WIOŚ, mamy na nie zwrócić uwagę na tyle, że wzruszymy ramionami i program poprzemy. Proszę o wyjaśnienie.

Robert Stankiewicz: pada tu wiele wątpliwości, ale większość z nas przyznaje się do jednego, że nie jesteśmy ekspertami w tej dziedzinie i tutaj tłumaczenie, które usłyszeliśmy pt., że warunki meteorologiczne miały olbrzymi wpływ, ja zupełnie się z panem zgadzam, bo akurat meteorologię gdzieś tam kiedyś miałem wykładaną na dość dobrym poziomie, i teraz jestem ciekaw jak byśmy zbadali te warunki, które panują nad strefą Widuchowej, Gryfina czy chociażby Kronospanu, po dzisiejszej burzy, i to co pan powiedział, bo stacjonarny wyż przez dwie zimy, które były tak ciężkie spowodował, że te zanieczyszczenie i poziom tego zanieczyszczenia na pewno był dużo większy. Czy właśnie akurat te pytania, te wątpliwości i ten alarm, który został podniesiony, został podniesiony właśnie w takim momencie, czy wcześniej takich głosów wręcz nie było, bo ja się z panem zupełnie zgadzam, że tutaj warunki meteo wyjątkowo nie sprzyjały poziomowi skażenia. Zastanawiam się teraz nad jedną rzeczą, jak to jest, że zachodniopomorskie województwo jest uznawane w rankingu jako ekologiczne, jest na pierwszym miejscu. Jak to ma się do tych naszych wątpliwości i tych niepokojów. Jakie kryteria tutaj były brane pod uwagę, które wprowadziły nas w ranking na pierwsze miejsce w Polsce, jeśli chodzi o najbardziej ekologiczne województwo?

Wojciech Trapp: dzisiaj najprawdopodobniej są niskie stężenia, bo jest zdecydowanie przewiane wszystko. Druga sprawa, generalnie województwo, jeżeli chodzi o jakość powietrza, bo o tym mogą tylko mówić, województwo, poza nielicznymi przypadkami, nie jest najgorzej. Problem Szczecinka, jeśli chodzi o podawane wartości emisji amoniaku, tlenków siarki, tlenków azotu, itd., owszem to ma znaczenie, tylko to ma znaczenie dla powstawania aerozoli, ale w wyniku przemian chemicznych. Jak wyrzucona jest chmura z komina, to następnie ona się przemieszcza, jest niezbędny jakiś czas do zajścia tych przemian chemicznych i tak naprawdę aerozole, które powstają w efekcie działania zakładu Kronospan są przenoszone zupełnie gdzieś indziej. To ma bardzo nieduży wpływ i musi być specyficzna pogoda, żeby to wszystko zostało, to jest rzeczywiście specyficzne, że tego zostaje mało. Jeżeli chodzi o ekspertyzę Politechniki Koszalińskiej. Ja absolutnie z tą opinią nie dyskutuję, tylko że nie dotyczy problemu, który jest tutaj rozpatrywany. To wszystko, o czym czytamy nie dotyczy ani pyłu bezpośredniego, ani B(a)P, tylko tak jak pani mówiła, to są między innymi węglowodory, to są inne związki, które powstają. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że zarzut dotyczący spalania odpadów nasączonych jest oczywiście bardzo poważnym zarzutem tylko, że po prostu nie wolno spalać takich

odpadów i myśmy zresztą to w naszym programie powtórzyli. Chociaż naprawdę jest to prawnie zakazane. Odnośnie Widuchowej, problem z Widuchową jest wieloraki, w całej Europie, w tym na pewno w Polsce obserwuje się od paru lat zdecydowany wzrost stężeń pyłu na tzw. stacjach tłowych, czyli stacjach, które powinny być odseparowane od lokalnych wpływów i mierzą to, co napływa z dalekich odległości, w tej chwili doszło do takiej sytuacji, że np. w Puszczy Kampinoskiej na stacji w Granicy stężenia roczne pyłu PM10 są zaledwie o parę mikro niższe od stężeń rocznych w Warszawie, a Warszawa to jest bardzo duże miasto, specyficzne, bo to jest chyba jedyne polskie miasto, które nie ma problemu ogrzewania indywidualnego, co najwyżej na obrzeżach, ale tam jest z kolei bardzo duża komunikacja, czyli właściwie taka sytuacja bardziej jak na zachodzie Europy. Również inne stacje w województwie warmińsko – mazurskim, czyli tego programu oddziaływania transportu na duże odległości, też wykazują istotny wzrost. Widuchowa to jest stacja bardzo dobrze postawiona i od lat mamy kłopot nie tylko my, ale również i WIOŚ z tą stacją. My współpracujemy z WIOŚ w Szczecinie od ponad 10 lat i prawie co roku liczymy rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń dla WIOŚ, jest problem taki, że ani my ani WIOŚ nie jesteśmy w stanie dostatecznie wyjaśnić powodu wysokich stężeń, to może być napływ od strony niemieckiej ale tutaj muszę powiedzieć, że niestety jest spory problem z otrzymaniem wiarygodnej informacji emisyjnej ze strony niemieckiej. Teraz to staje się powoli przedmiotem prac międzynarodowych. Jedną z koncepcji jest wpływ gospodarstwa przy którym ulokowano stację. To jest specyficzna sytuacja, bo to jest właściwie obszar bardzo słabo zaludniony, tam gęstość zaludnienia jest bardzo niska. Trzeba jeszcze dodać, że problemem w całej Polsce jest węgiel, który jest coraz niższej jakości, w momencie, kiedy zima jest bardzo długa ludzie muszą stosować nie tylko sezonowane drewno, także drewno mokre. Wtedy wskaźniki emisji są dużo wyższe. Ale oczywiście my nie mamy takiej informacji, my nie możemy powiedzieć, na ile gorszy był ten węgiel, czy drewno, a jeszcze gorzej jest ze śmieciami, które też są spalane.

Pani z Ekometrii: co do kwestii współspalania, pani się pytała o emitery zorganizowane, emisję taką z emitatorów punktowych wysokich. Jeżeli chodzi o taką emisję standardy regulowane są rozporządzeniem Ministra Środowiska i obiekty, które mają współspalanie wpisane w swoje pozwolenia muszą te standardy dotrzymywać. W związku z czym jest pełna kontrola obiektów, które to współspalanie mają. Ponadto trzeba pamiętać także o tym, że to współspalanie odbywa się w wyjątkowo korzystnych warunkach energetycznych, tzn. chodzi o to, że sprawność kotłów, w których to współspalanie występuje jest bardzo wysoka, emisja zanieczyszczeń jest generalnie dużo mniejsza niż w kotłach indywidualnych, np. w kominku, gdzie ta sprawność może być rzędu nawet kilkunastu procent. Kotły do współspalania biomasy mają bardzo wysokie standardy jakości.

Ewa Koś: odnośnie współspalania, w trakcie prac nad ustawą o odnawialnych źródłach energii ta metoda przechodziła różne koleje losu, obecnie znajduje się na tzw. wschodzącej a jeszcze nie tak dawno była na opadającej linii aprobowania jej przez pracujących nad ustawą. Myślę, że to jednak głównie sprawa polityczna, a nie chciałabym żeby polityka wpływała na jakość naszego powietrza. Zgłaszam sprzeciw tej metodzie w imieniu swoim, zielonych oraz tych wszystkich, którym ekologia i zdrowie jest bliskie. Chciałabym jeszcze zapoznać się ze stanowiskiem, czy też uzasadnieniem RDOŚ oraz Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, dlaczego przedmiotowy program nie wymagał przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wydaje mi się, że jest to kluczowe zagadnienie.

Wojciech Trapp: współspalanie, moim zdaniem, również nie jest korzystnym rozwiązaniem, ale trzeba jednak pamiętać o tym, co mówiła koleżanka, że współspalanie w odpowiednich kotłach, to jest inna sprawa. Natomiast pomysł zaprzęgnięcia oze do rozwiązania problemów w zakresie pyłów i B(a)P jest moim zdaniem nieco absurdalny, dlatego że kiedy występują głównie problemy, zimą, kiedy nie ma np. słońca, w mieście, gdzie trudno sobie wyobrazić wiatraki, na pewno to nie jest dobra droga.

Mariusz Adamski: może ja się odniosę odnośnie oceny oddziaływania na środowisko, tutaj RDOŚ, jak i Inspektor Sanitarny, po prostu wydał decyzję, że nie jest wymagana strategiczna ocena oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu. Nie chcę wchodzić w uzasadnienie, to uzasadnienie nie jest jakieś głębokie, są przytoczone przepisy praw. To nie jest przedsięwzięcie jakoś rażąco wpływające na środowiska, domyślam się, że to było powodem od odstąpienia. Co do implementacji poprzednich dokumentów do nowego dokumentu, tak naprawdę dokument pod nazwą Program Ochrony Powietrza ma spełniać takie trzy zasadnicze warunki, przede wszystkim ma być aktualny, ma być przygotowana taka wiarygodna synteza tego, co jest w aktualnym stanie środowiska, a po trzecie ma on nieść za sobą właściwe działania naprawcze. Jakby odnosząc się do tego, czy

możliwe są zapisy identyczne sprzed kilku lat w nowym dokumencie, na pewno nie, ponieważ przez te ostatnie lata wydarzyło się tak naprawdę w każdej strefie bardzo wiele już dobrego na podstawie programu, który był ówczesnie przyjęty. Wiele środków z funduszy środowiskowych zostało skierowane właśnie w kierunku działań naprawczych. Te działania naprawcze tak naprawdę nie pozostają też bez echa. Tak naprawdę proponujemy też przyjęcie tego nowego programu, aby była możliwość wykorzystania środków z NFOŚ i z WFOŚ i GW, w tej chwili jest to program Kawka, który umożliwia wymianę przede wszystkim źródeł ciepła, termomodernizację w strefach, w których nastąpiło przekroczenie. Szczecinek od kilku lat korzysta z tych programów środowiskowych, stąd wiele wydarzyło się w przyłączeniach do miejskiej sieci ciepłowniczej w kwestii wymiany źródeł ciepła, z tych nie ekologicznych na ekologiczne.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/388/13** i jest załącznikiem nr 13

Wynik głosowania:

Za – 16
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 6
Głosy nieoddane – 6

5.5 w sprawie określenia programu ochrony powietrza oraz planu działań krótkoterminowych dla strefy aglomeracja szczecińska,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 14

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/389/13** i jest załącznikiem nr 15

Wynik głosowania:

Za – 15
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 9
Głosy nieoddane – 4

5.6 w sprawie określenia programu ochrony powietrza oraz planu działań krótkoterminowych dla strefy miasto Koszalin,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 16

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/390/13** i jest załącznikiem nr 17

Wynik głosowania:

Za – 16
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 7
Głosy nieoddane – 5

Przewodniczący Sejmiku Marek Tałasiewicz złożył wniosek o wprowadzenie do porządku obrad punktu dot. podjęcia uchwały w sprawie powołania członka do rady nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, jako punkt 5.16

Drogą głosowania wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 25
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 2
Głosy nieoddane – 1

5.7 w sprawie wyznaczenia aglomeracji Szczecin – Prawobrzeże oraz likwidacji aglomeracji Szczecin – Prawobrzeże wyznaczonej rozporządzeniem Nr 10/2006 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 31 stycznia 2006 roku,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 18

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVIII/391/13 i jest załącznikiem nr 19

Wynik głosowania:

Za – 25

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

5.8 w sprawie przyjęcia informacji Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego nt. realizacji Porozumienia w sprawie wspólnych prac nad „Studium integracji przestrzennej polskiej części pogranicza Polski i Niemiec”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 20

Wcześniej, pocztą, wszyscy otrzymali:

- Prezentację „Studium integracji przestrzennej polskiej części pogranicza Polski i Niemiec”
- informację o konferencjach „Transgraniczne planowanie przestrzenne w latach 2009-2013”
- broszurę informacyjną

Ww. dokumenty są załącznikiem nr 21

Z projektem zapoznala się komisja Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej.

Kazimierz Drzazga: tak się złożyło, że na tej komisji część radnych musiała wyjść, ja w wolnych wnioskach do tego wróć, ja miałem spore zastrzeżenia do prowadzenia tejże komisji, przygotowania i prowadzenia, a jest to temat niezwykle istotny, z którym nie tylko komisja, ale wszyscy radni przynajmniej wysłuchaliśmy o systemie informatycznym, o wielu innych spawach, jak się spala, jak się spala rzeczy mieszane. To jest zagadnienie o podstawowym znaczeniu dla naszego województwa. Tak się pozornie może wydawać, że z tego się nie zbuduje domu, ale jest to wyznaczenie pewnej perspektywy na lata. Wnioskuję, żeby jednak pan dyrektor był uprzejmy przybliżyć nam ten temat. Uznaję, że jest to temat wagi niezwyklej.

Robert Stankiewicz: popieram wniosek Kazimierza Drzazgi, żałuję bardzo, że na dzisiejszej komisji nie udało się przegłosować wniosku o przełożenie tego tematu na następną sesję. Temat jest bardzo poważny. Z przyczyn formalnych ja takiego wniosku nie mogę postawić.

Marek Tałasiewicz: to jest informacja, sama sprawa jest niesłychanie istotna i bardzo ważna, rzeczywiście ma wymiar strategiczny, ma ona historię kilkuletnią. Moja propozycja jest taka, aby doceniając wagę sprawy, poświęcić jedno z posiedzeń komisji rozwoju na początku roku z zaproszeniem wszystkich pozostałych radnych, i ogólnie omówić stan relacji polski-niemieckiej na pograniczu, jako, moim zdaniem, fundamentalnie ważnego uwarunkowania naszego rozwoju, albo hamowania tego rozwoju. Moja prośba jest taka, żebyśmy tę informację jednak przyjęli i do sprawy współpracy na pograniczu polsko-niemieckim w kontekście naszego rozwoju powrócili na komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej.

Robert Stankiewicz: zgadzam się z wnioskiem pana przewodniczącego.

Jerzy Kotłęga: wniosek pana przewodniczącego mi osobiście odpowiada, tym bardziej, że wniosek podobnej treści zgłosiłem dzisiaj na posiedzeniu komisji, on nie uzyskał poparcia. Jest to rozsądna propozycja.

Ewa Koś: my tutaj musimy się integrować na pograniczu polsko-niemieckim, a niestety poszukiwanie wroga tylko po zachodniej stronie granicy jest trochę bezsensowne.

Paweł Mucha: prośba, żeby faktycznie przy organizowaniu komisji pomyśleć o formule szerszej zaproszenia gości na to posiedzenie, żeby może to było z udziałem ekspertów, żeby może to była i taka debata szersza, żeby ten ważki temat na spokojnie przedyskutować, dzisiejsza informacja mogłaby być jako punkt wyjścia do szerszej rozmowy.

W imieniu Zarządu głos zabrał Stanisław Dendewicz. Dyrektor RBGP w Szczecinie. Przedstawiona prezentacja jest załącznikiem nr 22

Kazimierz Drzazga: jak rozumiem, pan marszałek, zarząd i Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego dostał pewien instrument, narządzie do ręki, ale nie usłyszałem od pana, jakie korzyści z tego projektu może lub powinien osiągnąć region, w średniej i dalszej perspektywie.

Stanisław Dendewicz: odpowiedź jest trochę złożona, ona się może nasuwać każdemu, kto się z tym dokumentem zapozna, dlatego, że z jednej strony dokument ten jest zbiorem inicjatyw, które już zostały podjęte w różnych innych dokumentach o charakterze strategicznym. Jest również informacją o działaniach w zakresie szczegółowości, będących nawet inwestycjami już, bądź planowanymi, bądź już trwającymi. taki model dokumentu przyjęliśmy, po to aby jednocześnie pokazać, ile działań jest już w trakcie realizacji, żeby w ten sposób dać silne argumenty, że nowe proponowane działania są kontynuacją i rozwinięciem pewnego określonego kierunku w polityce. Ponieważ jest to pierwszy tego rodzaju dokument, który powstał na pograniczu Polski i Niemiec po wejściu Polski do UE, jednocześnie chciałem przypomnieć, że były opracowane studium, którego liderem była strona niemiecka, ono zostało odrzucone przez, między innymi nasze województwo, szczegółów nie znam. trzeba też przyjąć, że ranga tego opracowania polega, czy też ma taki potencjał, że jest to opracowanie, w którym jak gdyby strona polska przejęła inicjatywę, właściwie po raz pierwszy od momentu wejścia do UE, ponieważ po naszej stronie dotychczas nie były wykorzystywane instrumenty nie będące prawem miejscowym w zakresie planowania przestrzennego do prowadzenia polityki na pograniczu. Niemcy bardzo szeroko stosują dokumenty o charakterze koncepcyjnym, studialnym, studyjnym, które nie mają rangi oficjalnych, ale jednocześnie wytwarzają w ten sposób bardzo silne lobby w UE, które uruchamia potem określone priorytety i kryteria korzystania ze środków. Myśmy zapisali w celach tego dokumentu, właśnie jako jeden z celów, żeby można było przenieść te obszary priorytetowe tych zagadnień jako kryteria do korzystania ze środków czy wręcz umieścić je w polityce związanej z programowaniem 2014-2020 i ten kierunek działań jest kontynuowany. To jest główna wartość i na tym tle pokazanie, że Szczecin wraz z obszarem metropolitalnym, Wrocław wraz z obszarem metropolitalnym, są największymi miastami nadodrza, które powinny być brane pod uwagę, jako główne bieguny wzrostu całego obszaru na pograniczu zarówno po polskiej stronie jak i po niemieckiej, pokazanie również innych wszystkich priorytetów, które tutaj sam wymienione i dodane, czy rozszerzone, powoduje że jeżeli komisja międzyrządowa polsko-niemiecka przyjęła ten dokument i zaleciła, żeby był on dokumentem wykorzystywanym w dalszych dyskusjach nad programowaniem również, to oznacza, że coraz trudniej będzie stronie niemieckiej ignorować priorytety strony polskiej.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/392/13** i jest załącznikiem nr 23

Wynik głosowania:

Za – 26

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

Następnie, o godz. 15 przewodniczący zarządził przerwę.

O godz. 15.40 wznowiono obrady.

5.9 w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Województwa Zachodniopomorskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2014”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 24

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje :

- Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego
- Budżetu i Spraw Samorządowych

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/393/13** i jest załącznikiem nr 25

Wynik głosowania:

Za – 17
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 10

5.10 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Drawsko Pomorskie w wysokości 38 222 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie realizacji zadania pn. „Biblioteka w Łabędziach – naszym wiejskim centrum kultury”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+. Infrastruktura Bibliotek”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 25

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje :

- Oświaty, Kultury i Sportu
- Budżetu i Spraw Samorządowych

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/394/13** i jest załącznikiem nr 27

Wynik głosowania:

Za – 23
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 4

5.11 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Police w wysokości 5 000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie realizacji zadania pn. „Zakup wyposażenia do nowo wybudowanej filii Biblioteki w Policach”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+. Infrastruktura Bibliotek”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 28

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje :

- Oświaty, Kultury i Sportu
- Budżetu i Spraw Samorządowych

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/395/13** i jest załącznikiem nr 29

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 3

5.12 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasto Szczecinek w wysokości 46 833 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie realizacji zadania pn. „Remont i wyposażenie Biblioteki Publicznej w Szczecinku oraz jej placówki filii dla dzieci i młodzieży”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+. Infrastruktura Bibliotek”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 30

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały komisje :

- Oświaty, Kultury i Sportu

- Budżetu i Spraw Samorządowych

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/396/13** i jest załącznikiem nr 31

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 3

5.13 w sprawie skargi Pana Leszka Wiśniewskiego na Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 32

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVIII/397/13** i jest załącznikiem nr 33

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 3

5.14 w sprawie skargi Espol Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie na działalność Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 34

W imieniu komisji rewizyjnej głos zabrał Dariusz Wieczorek, przewodniczący zespołu kontrolującego przebieg konkursu: rzeczywiście wniosek w imieniu zespołu wczoraj na komisji rewizyjnej złożyliśmy o przyjęcie przez sejmik takiego projektu. Firma Espol w dwóch wcześniejszych konkursach, w których uczestniczyła niestety, nie rozliczyła zgodnie z prawem środków, które otrzymała w ramach dotacji z UE. Została tym samym ukarana po przez uchwały zarządu województwa, tym iż nałożono karę polegającą na konieczności zwrotu tychże środków, które zostały wydane niezgodnie z obowiązującym prawem. W roku 2012 firma ta wystartowała do tego konkursu dotyczącego budowy kompleksowej sieci szkieletowej w województwie zachodniopomorskim i firma została najlepiej oceniona. Jednakże ze względu na fakt, iż na wniosek Urzędu Marszałkowskiego Minister Finansów wpisał firmę Espol na listę firm wykluczonych z możliwości otrzymywania dotacji z UE, Zarząd województwa mimo tego, iż podjął już uchwałę o tym, iż Firma Espol otrzymała największą ilość

punktów i że zostało przyznane dofinansowanie w wysokości prawie 66 milionowa złotych Zarząd odstąpił od podpisania tej umowy. Firma Espol w tej sprawie złożyła 9.11.2012 r. pismo do pana przewodniczącego, pismo jest zatytułowane: „Skarga na czynności zarządu urzędu marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego” i w piśmie tym firma Espol sygnalizuje, że najpierw została wybrana a później między czerwcem a październikiem w wyniku dalszych działań ze strony urzędu, który wystąpił do Ministra Finansów o wpisane firmy na listę firm wykluczonych. Ta sprawa się toczy już ponad rok i jakby intencją komisji jest to, abyśmy rozstrzygnęli kwestie tejże skargi. Zwracam uwagę na zapis w uzasadnieniu, że to nie zamyka całości czynności kontrolnych, procesu dotyczącego tego konkursu. W związku z czym my jesteśmy dopiero na etapie pisania protokołu, natomiast dzisiaj poza wszelką wątpliwością jest fakt, że firma w dwóch poprzednich konkursach złamała zapisy ustaw, wydała środki z UE niezgodnie z przeznaczeniem, została za to prawomocnie ukarana decyzjami administracyjnymi, tym samym została wpisana listę firm wykluczonych przez Ministra Finansów z możliwości otrzymywania dotacji z UE. Badaliśmy, i dzisiaj to w uzasadnieniu Wysoki Sejmik ma, badaliśmy tylko i wyłącznie tenże aspekt i przedstawialiśmy tutaj fakty, natomiast inną kwestią będzie niewątpliwie ocena funkcjonowania administracji urzędu marszałkowskiego jeżeli chodzi o ten konkurs, sposób oceny, wymianę dokumentów, obieg dokumentów, itd. Myślę, że do końca roku i w tej sprawie protokół przez komisję rewizyjną będzie przygotowany.

Paweł Mucha: jako radny, wczoraj przy głosowaniu, na posiedzeniu komisji rewizyjnej była sytuacja taka, że co do tego wniosku tak jak pan przewodniczący Dariusz Wieczorek powiedział, 4 głosy na komisji padły za, jeden głos był wstrzymujący, jeden przeciwny. Ja w tym zakresie zaznaczyłem do protokołu swoje zdanie odrębne, bo prawdą jest to, że jest to materia niezwykle skomplikowana i tak jak państwo macie wskazane w uzasadnieniu tej uchwały, to jest sprawa bardzo ważka, komentowana medialnie, ale także dotycząca dużych pieniędzy publicznych, która na wielu posiedzeniach komisji jeszcze za przewodnictwa pana Kowalskiego sprawa się zaczęła. Sama kwestia skargi była punktem wyjścia do powołania w marcu tego roku zespołu kontrolnego, którym przewodniczył pierwotnie pan Cezary Szeliga. Teraz kierownikiem zespołu kontrolnego jest pan Dariusz Wieczorek. Oczywiście te osoby, które badają w ramach zespołu kontrolnego mają tę wiedzę najbardziej szczegółową. Mają za sobą czytanie wielotomowych dokumentacji związanych z tą sprawą. Spór myślę, chyba dotyczy bardziej takiego „modus operandi” niż tego, że pogląd w komisji ostatecznie może być w miarę zbieżny radnych na tę sprawę, natomiast na czym rzecz polega. Poza tym, że kontrola obejmuje funkcjonowanie Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, czyli odnosi się do tego, o czym też pan Wieczorek mówił, jak ostatecznie będziemy oceniać to, co się działo w zakresie wszystkich procedur i postępowań o udzielenie tych dotacji, które były związane z Espolem, to druga rzecz, która jest w tle, to było to, że jest skarga, która normalnie, w trybie skargowym w trybie kpa jest kierowana jako uchwała do sejmiku. Natomiast ta skarga sama w sobie jest bardzo lakoniczna. W pierwotnym, ujęciu, bo ona była wieloma pismami uzupełniana, natomiast faktycznie pierwotne pismo, które trafiło na ręce pana przewodniczącego w listopadzie 2012 r. było bardzo krótkie. Natomiast w tym tekście, moim zdaniem, są z perspektywy organu administracji, a tak nas tutaj ujmuję, jako tych, który jako właściwy do rozpoznania sprawy mają się wypowiedzieć w zakresie skargi, która podmiot w postaci spółki Espol skierował do sejmiku, co utrudnia rozpoznanie. Można dwie jakby metody rozumowania, skoro ktoś napisał lakonicznie, to sam sobie jakby jest winien, że mimo, że problem bardzo skomplikowany, to lakoniczna skarga niejako wymusza krótką odpowiedź, nie macie racji. Ale w tej krótkiej skardze jest zapytanie tego rodzaju, jak to jest możliwe, że jednocześnie była uruchomiona procedura związana z wpisem Espolu do rejestru podmiotów wykluczonych, prowadzonego przez Ministerstwo Finansów a jednocześnie w drugim projekcie ten sam Urząd Marszałkowski zapraszał do zawarcia umowy, prowadził negocjacje, a w końcu odmówił podpisania umowy powołując się na to, że umowa zawarta być nie może, ponieważ podmiot znajduje się w rejestrze podmiotów wykluczonych, na wniosek tego samego urzędu marszałkowskiego. To tak w dużym uproszczeniu. Dlaczego ja głosowałem przeciwko temu rozstrzygnięciu i uzasadnieniu. W moim przekonaniu skarga może być bezzasadna, może być zasadna a może być częściowo zasadna. oczywiście jest tak, że ta skarga, mój pogląd indywidualny, co najmniej częściowo jest zasadna, w tym zakresie w którym powołuje się na to, że urząd marszałkowski działał w tej sprawie, powiem ogólnie, co najmniej nie racjonalnie, bo to jest obszerny materiał, który, myślę, będzie ujęty w protokole zespołu kontrolnego, a do którego załączniki będą kilku dziesięciotomowe. Patrząc natomiast od strony czysto prawniczej dyskusja polegała na tym, czy zakończyć temat skargi, który trwa od bardzo dawna, czy też poczekać na wyniki całej kontroli i wtedy ten protokół z wyników kontroli uczynić pewnym załącznikiem czy uzasadnieniem dla tej skargi. Dla mnie brakuje zwłaszcza w uzasadnieniu, po pierwsze uważam za nietrafną i za skrcającą cały wywód tą rzecz zawartą w paragrafie 1, że całą skargę uznano za bezzasadną, po drugie uważam, że to uzasadnienie jest niezwykle ułomne.

Stawiałem taki pogląd na, ono jest poprawne, ale nie ujmuje wielu problemów, siłą rzeczy sprawy, która była rozpatrywana na kilkunastu posiedzeniach i która jest jeszcze w toku w zakresie czynności kontrolnych. Tutaj się pojawił ten spór, konkludując, ja państwu nie rekomenduję, żebyście głosowali, indywidualnie jako radny, ale też w imieniu PiS, żebyście głosowali za tą skargą, sam mam dylemat, czy głosować przeciw czy się wstrzymać, bo nie są znane też wyniki kontroli, która jest w toku. Uważam, że sprawa jest niezwykle skomplikowana, a pewnym uproszczeniem jest uznanie całej skargi za bezzasadną.

Robert Stankiewicz: faktycznie bardzo długi wywód i sprawa skomplikowana, ale gdyby nie ostatni zapis, że sprawa jest w toku byłby to duży problem, co z tym zrobić. Wydaje się, że to co zasugerował pan przewodniczący Paweł Mucha, gdzie czasem możemy się politycznie różnić, ale jeśli chodzi o sprawy merytoryczne, to nie można mieć najmniejszych zastrzeżeń do pana przewodniczącego. Również sugerowałbym, że to ostatnie zdanie jest wiążące jeśli chodzi o wolność głosowania w tej sprawie.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVIII/398/13 i jest załącznikiem nr 35

Wynik głosowania:

Za – 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 7

Głosy nieoddane – 5

5.15 w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie budowy obwodnicy Wałcza (województwo zachodniopomorskie) w ciągu drogi krajowej nr 10

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 36

Projekt jest inicjatywą klubu SLD.

Jerzy Kotłęga: kilka zdań, na poprzedniej sesji 17 września br. mieliśmy uchwałę łączną w sprawie poparcia II nitki Szczecin – Stargard i poparcie budowy obwodnicy Wałcza. Ponieważ w trakcie dyskusji pojawił się element łączny obu tras, który mógłby przeszkadzać w podjęciu decyzji, wówczas głosowanie było nierozstrzygnięte 10 głosów za 10 głosów przeciw, więc postanowiliśmy wyjść z inicjatywą przedstawienia wysokiemu sejmikowi uchwały niezależnej. W tej sprawie niewątpliwie potrzebne jest wsparcie gospodarza regionu, jakim jest województwo zachodniopomorskie. To też nie jest perspektywa czasowa zbyt bliska, przy najlepszym, pozytywnym rozstrzygnięciu sprawy jest to dopiero perspektywa 2016-2020. A jeżeli nie, to dopiero kolejna, bardzo daleko. Chciałbym tylko państwu przypomnieć, że Wałcz, to bardzo daleko od Szczecina i Koszalina powiat, bardzo ważny dla nas, powiat, który od niedawna ma połączenie kolejowe dopiero, Wałcz nie ma naszej TV zachodniopomorskiej, w większości mediów zachodniopomorskich. Z Wałcza jest kolega Andrzej Subocz, może ma inne odczucie, ale ten element małej dbałości nas gdzieś tam funkcjonuje. Kończąc chcę przypomnieć, że Wałcz to droga nr 10, to kierunek Szczecin – Warszawa, to kierunek Czaplinek – Polczyn Zdrój, Świdwin – Kołobrzeg, to Piła, Poznań, to Trzcianka, Obornik, Poznań. To jest ogromny węzeł drogowy, w miesiącach letnich i wiosennych korkuje się ponad wszelkie wyobrażenie. Zajęcie przez nas stanowiska w tej sprawie nie powoduje, że inwestycja ruszy z miejsca, nie powoduje, że Sejmik podejmuje zobowiązania finansowe, ma charakter czysto i wyłącznie deklaracyjny, że Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego rozumie potrzeby Wałcza i w tym zakresie je wspiera.

Andrzej Subocz: jako Wałczanin jak najbardziej popieram tą inicjatywę, chociaż inicjatywą jest znana Sejmikowi już od dwóch kadencji, bo w poprzedniej kadencji chyba ze dwa razy się upominałem o tą obwodnicę. Proszę państwa o poparcie tej inicjatywy aczkolwiek z drugiej strony mam świadomość, jako Wałczanin, że obwodnicą się gra też od wielu, wielu lat. Jest to temat przedwyborczy i nie chciałbym, żeby tym razem też tak się stało, chciałbym, żeby rzeczywiście nasz głos był słyszalny, tam u góry w Warszawie i żeby rzeczywiście decyzje zostały podjęte. Przed ostatnimi wyborami mieszkańcy Wałcza i okolic byli zapewniani, że obwodnica powstanie, po 2014 roku decyzje zapadną i

inwestycja ruszy. Bardzo proszę o poparcie, aczkolwiek nie chciałbym, żeby obwodnica była tematem, przedwyborczym.

Robert Stankiewicz: myślę, że warto tutaj przypomnieć wszystkim, jak powstawały granice województw, że z Wałczem był poważny problem, to tak naprawdę mieszkańcy Wałcza i okolic zdecydowali, że chcą być w województwie zachodniopomorskim. Więc konkluzja się nasuwa jedna, żeby nie przedłużać dyskusji, bo sprawa jest dość oczywista, konkluzja jest jedna, nie oddajmy Wałcza Wielkopolsce, bo jak tej obwodnicy nie zrobimy, to może dojść do referendum i być może mieszkańcy zdecydują, że jednak popełnili błąd będąc w tym Zachodniopomorskim, stąd myślę, że decyzja powinna być jednoznaczna w tej kwestii.

Andrzej Subocz: w kwestii wyjaśnienia, kolega Robert może nie zna historii w jaki sposób Wałcz się znalazł w zachodniopomorskim, głosami lewicy został przegłosowany, Wałczanie chcieli być w Wielkopolsce, na pewno by nie został zlikwidowany szpital. Tak było, bo uczestniczyłem w obronie Wałcza przed reformą. Wałcz chyba wyszedłby na lepsze, gdyby był w Wielkopolsce.

Józef Jerzy Faliński: też w trosce o to, aby myśliborski powiat pozostał w województwie zachodniopomorskim, w uzupełnieniu tej bardzo słusznej uchwały, taki mam dylemat. Nie chciałbym abyśmy zapomnieli, jeżeli już idziemy w wspieraniu pewnych inicjatyw, zapomnieli o tym co jest istotne również w innych regionach naszego województwa. Dzisiaj stała się taka rzecz, że po wybudowaniu odcinka S3 w Renicach przez Myśliborzem, główny zjazd powoduje, że wiele samochodów zjeżdża, aby najkrótszą drogą dojechać do granicy w Kostrzynie i następnie do Ślubic i jedzie przez miasta, przez Myślibórz i Dębno. W Myśliborzu jest koncepcja obwodnicy, natomiast Dębno nie. Jak te miasta wyglądają, to wiemy, są to wąskie ulice i przez centrum miasta jadą te ciężkie samochody. Dębno i Myślibórz, to wywóz dużej ilości surowca w postaci ropy, siarki, nie tylko koleją ale również samochodami, to jest niebezpieczny ładunek, przy tak zatłoczonych ulicach. region barlinecki to jest region gazu, Gaspolu i rozwoju gazu w tym regionie województwa, i nie tylko. oprócz tego z zakładów Caparo, Sołowow i innych odlewni żeliwa wyjeżdża ok. 120 tirów dziennie. całe szczęście, że te zakłady są na obrzeżach Barlinka i one nie muszą przez cały Barlinek wszystkie jechać, część z nich jedzie. Stąd myślę, też by było istotne dla rozwoju gospodarczego tego regionu, dla usprawnienia komunikacji, dlatego aby łatwiej było z Barlinka i z innych regionów przemysłowych przejechać do graficy naszego państwa, uwzględnić obwodnic, poprzeć te w koncepcji myśliborską i również dębnowską zaplanować. Tym bardziej, że w jednym przypadku i w drugim istnieją dobre warunki bez konieczności budowania wielkiej infrastruktury, zbudowania obejść tych dwóch miast.

Jarosław Łojko: rzeczywiście, to co powiedział kolega Jerzy Józef Faliński jest jak najbardziej zasadne, wiele inwestycji jeszcze można by było zrealizować na drogach krajowych, chociażby obwodnica Białogardu, Szczecinka, i wiele jeszcze moglibyśmy wymienić. W związku z powyższym stawiam wniosek aby skierować ten projekt uchwały do komisji i żeby tam przedyskutować ostateczny kształt tej uchwały.

Paweł Mucha: ja powiem tak, procedujemy dokument, który zgłosił Klub radnych SLD, ale który moim zdaniem ma charakter ponadpartyjny, bo tak jak mówił pan Andrzej Subocz, to tego rodzaju wnioski, także dotyczące obwodnicy zwłaszcza Wałcza na tej sali już padały. Natomiast nie odbieramy inicjatorom tego, że to sformulowali i zgłosili teraz do porządku obrad. Ja nie widzę żadnych racjonalnych powodów, dla których my mielibyśmy głosować przeciw, czyli namawiam państwa do głosowania „za”, także też jest stanowisko klubu PiS, żeby podjąć tę uchwałę, niezależnie od uwag, które były zgłoszone do uzasadnienia, czy innych szczegółów. Jest to istotne zadanie inwestycyjne, które powinno być uwzględnione w programie zadań realizowanych na drogach krajowych przez GDDKiA. Inną rzeczą jest to, że oczywiście ma rację pan przewodniczący Faliński, czy pan przewodniczący Łojko, jeżeli mówią o tych innych sytuacjach, do mnie takie głosy też docierają. To są słuszne uwagi inną rzeczą jest to, że takich zadań inwestycyjnych moglibyśmy wymieniać, ja również mógłbym powiedzieć o obiecanej obwodnicy Gryfina. Tylko, że ja uważam tak, jeżeli jest inicjatywa dzisiaj dotycząca Wałcza, to żadnych nie ma przeszkód, żeby ją poprzeć, natomiast zgoda, zrobimy posiedzenie Komisji Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska, gdzie w ogóle będziemy rozmawiali o tym, ile zadań inwestycyjnych, to też jest nawiązanie do tej dyskusji, która się toczyła nt. RPO, kontraktu wojewódzkiego i nt. tego, jakie my mamy w ramach tego mandatu samorządowego oczekiwania co do strony rządowej, jakie zadania inwestycyjne w ogóle w szerszej pewnej skali powinny być realizowane. Ja jestem też za tym, żeby rozmawiać o drogach, bo tak samo mówiliśmy o drogach wojewódzkich, a propos przyszłej perspektywy 2014-2020, tak samo uważam mogłaby

powstać uchwała sejmiku, która będzie w pewien sposób wskazywała na nasze priorytety w zakresie tych zadań, które już są poza drogami wojewódzkimi, a które są na drogach krajowych. natomiast ja nie widzę sprzeczności pomiędzy tą uchwałą w sprawie Wałcza, bo myślę, że i tak ten Wałcz by się tam znalazł, a tym, żebyśmy jeszcze próbowali na komisji, żeby to też nie było tak, że ta cenna inicjatywa i ten sygnał, który poszedł ulegnie nagle pracom w komisji i będziemy tracić miesiąc, dwa, nie widzę żadnych argumentów, żeby głosować przeciw. Głosujemy za tą uchwałą, a zwołajmy komisję Gospodarki, czy wspólnie z komisją rozwoju i decydujemy o priorytetach, czy o naszych postulatach i o podaniach kolejnych wnioskach do GDDKiA, do pana ministra, i rozmawiamy o nadodrzańce, o drodze wodnej, o kolejnych drogach.

Marek Tałasiewicz: rozumiem, że wniosek pana Łojki nie jest wnioskiem formalnym.

Jerzy Kotlega: chciałbym prosić o poddanie pod głosowanie w dniu dzisiejszym tego projektu uchwały uznając jednocześnie zasadność tego, o czym mówił pan radny JJ.Faliński, bo rzeczywiście są w naszym województwie takie obszary, takie zadania, które wymagają na pewno wsparcia. Tu jesteśmy już z tym gotowi, nie ma potrzeby abyśmy projekt uchwały odsyłali, chciałbym prosić w imieniu wnioskodawcy, aby ten projekt uchwały, w tym zakresie pozostał prawie że w niezmienionym, czy też niezmienionym kształcie, poddany pod głosowanie.

Olgierd Geblewicz: ostatnio mieliśmy na sesji dosyć podobny przykład, przypadek odnoszący się do zakończenia drogi pomiędzy Stargardem a Szczecinem, gdyż mieliśmy takie sygnały, że być może to nie w cyklu wieloletnim, ale w cyklu zadań jednorocznych byłaby możliwość skończenia tego zadania i z tego też powodu poprosiliśmy o tego typu stanowisko. Ja wtedy dosyć jasno argumentowałem, że absolutnie nie jestem przeciwnikiem i nigdy nie byłem tego, żeby budować obwodnicę Wałcza, uważam, że spośród kilku miast naszego regionu jest to jeden z ważniejszych problemów na drogach krajowych i mam świadomość tego, że te wąskie gardła w szczególności na drodze 10 i 11, bo one chyba są najbardziej obciążone, a te wąskie gardła na tych dwóch drogach w szczególności są uciążliwe, co oczywiście nie zmniejsza problemu takich miast jak Myślibórz, Dębno, itd. Wówczas myślałem, że dosyć jasno zwerbalizowałem, jakież było moje zdziwienie, jak po dwóch tygodniach od tej sesji przeczytałem list pana radnego Kotłegi do mieszkańców Wałcza, w jednym z waleckich pism, jakobym to był radykalnym przeciwnikiem, tylko dlatego, że nie chciałem doprowadzić do pomieszania z poplątaniem, że jestem radykalnym przeciwnikiem drogi w Wałczu. Mam dzisiaj taki też potężny dylemat, bo jeżeli zagłosuję za tą uchwałą, popierając to, co mówiłem wcześniej, że jestem zwolennikiem tego, żeby to obejście Wałcza powstało, to jednocześnie mogę przeczytać za chwilę w dzienniku myśliborskim w Dębnie, itd., że kolejny z kolegów w sejmiku stwierdził, że jestem przeciwnikiem tych rozwiązań, bo o nich dzisiaj rozmawialiśmy a nie zostały włączone do tego stanowiska. Ja tylko taki głos, własne rozterki chciałem przedstawić, pokazując, do jakiego poziomu wzajemną argumentację doprowadzamy.

Witold Ruciński: myślę, że takie problemy będą się pojawiały co rusz. Może na następnej sesji będziemy mieli nową miejscowość, mniejszą lub większą, która ma taką potrzebę. W pełni popieram wniosek kolegi radnego Jarosława Łojki, żeby to odesłać do komisji i opracować, ale znacznie szerzej, to pod kątem potrzeb całościowych w naszym województwie. Opracować to pod kątem naszych możliwości finansowych, żeby raz na zawsze opracować ranking kiedy, w jakiej kolejności, będziemy te drogi robili, żebyśmy tutaj nie marnowali czasu. Jeżeli będziemy mieli taki materiał opracowany przez komisję i przedłożony, myślę, że to rozwieje nasze wątpliwości i nie będziemy musieli co sesję podnosić rękę za lub przeciw. Dlatego też popieram wniosek w pełni kolegi Jarosława Łojko i uważam, że odesłanie do komisji w celu szczegółowego opracowania całej strategii dla tych dróg, które mogą stanowić wątpliwości jest konieczne.

Robert Stankiewicz: lista zapóźnień w naszym województwie, spowodowana różnymi okolicznościami, jest naprawdę bardzo długa, ja się też zupełnie zgadzam z panem Falińskim i panem Łojko, bo znam dobrze te tereny i faktycznie to, co się dzieje w Myśliborzu w Dębnie, to jest po prostu sprawą bezpieczeństwa tych miejscowości ze względu na pokłady ropy i gazy, i to wszystko ci się przemieszcza przez te miejscowości, aczkolwiek wracając do pana Witolda Rucińskiego, niestety, ten ranking jest tak długi, że raz na zawsze jest niemożliwe.

Witold Ruciński: użyłem trochę niefortunnego sformułowania.

W związku z powyższym przewodniczący Marek Tałasiewicz poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie budowy obwodnicy Walcza (województwo zachodniopomorskie) w ciągu drogi krajowej nr 10, będący wnioskiem klubu radnych SLD

Drogą głosowania uchwała nie została podjęta

Wynik głosowania:

Za – 10
Przeciw – 13
Wstrzymało się – 1
Głosy nieoddane – 3

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek radnego Jarosława Łojko o skierowaniu projektu uchwały do właściwej merytorycznie komisji.

Drogą głosowania wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 20
Przeciw – 2
Wstrzymało się – 3
Głosy nieoddane – 2

5.16 w sprawie powołania członka do Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 37

Przewodniczący poinformował, iż do Kancelarii Sejmiku wpłynęło pismo Ministra Środowiska w który pan minister poinformował, iż z dniem 23 października odwołał pana Przemysława Łagockiego z członka rady Nadzorczej WFOŚiGW w Szczecinie, w to miejsce został desygnowany pan Grzegorz Kubiak, który obecnie pełni funkcję Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Szczecinie. Pisma Ministra Środowiska są dostępne do wglądu w Kancelarii Sejmiku.

Następnie Pan Grzegorz Kubiak przedstawił pokrótce dotychczasowy przebieg swojej pracy zawodowej (załącznik nr 38)

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVIII/399/13 i jest załącznikiem nr 39

Wynik głosowania:

Za – 22
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 4
Głosy nieoddane – 0

6. Informacja nt. stanu po byłej stoczni szczecińskiej

Informację przedstawił Olgierd Geblewicz Marszałek Województwa: w kilku zdaniach powiem o tym, co w międzyczasie, zresztą starałem się już na poprzedniej sesji mówić. Tak chyba już będzie cały czas. Może to nawet i dobry zwyczaj, żebym na temat tego, co potencjalnie się dzieje, albo, co mi przynajmniej w tym zakresie wiadomo, żebym sejmik informował. W kilku słowach jeszcze raz powiem kilka rzeczy dotyczących tej całej komunalizacji, całej koncepcji, również rozmów z prezydentem. Tak jak ostatnio informowałem, ja nim jeszcze jak zostałem do tego zobowiązany, ale już po spotkaniu z przedstawicielami Klastra Morskiego wystąpiłem do pana ministra Rafała Baniaka 23 maja br. z prośbą o ustosunkowanie się do możliwości komunalizacji zarówno samych aktywów po stoczni szczecińskiej jak i do kwestii komunalizacji być może samych nieruchomości, bo taka koncepcja również zarysowała się w tych pracach Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego. Pismo w tej sprawie odpowiedź, uzyskałem 5 września br., przedstawiałem ja państwu, mam nadzieję, że wszyscy ja dostali, jeżeli nie, to zaraz państwo otrzymają. Zarówno, co do kwestii związanej z możliwością

skomunalizowania samych aktywów po stoczniowych, jak i co do możliwości skomunalizowania samych terenów, które jak pamiętamy są przedmiotem wieczystego użytkowania tylko, stanowisko jest negatywne pod względem możliwości formalno-prawnych, przy czym przeczytam jedno zdanie: „powyższe nie wyklucza jednak możliwości intensyfikacji współpracy pomiędzy TF Silesia, jako właścicielem terenów po stoczniowych, a właściwymi jednostkami samorządu terytorialnego, w zakresie zagospodarowania ww. terenów. TFS jest otwarta na każdą propozycję współpracy, która mogłaby się przyczynić do wypracowania ostatecznej koncepcji rewitalizacji oraz przemysłowego rozwoju terenów po byłe Stoczni Szczecińskiej Nowa Sp. z oo.” I tyle jest w tym piśmie, ja chcąc zakończyć temat komunalizacji równie powiem, że wywiązując się z tego, do czego państwo mnie zobowiązali spotkałem się w miesiącu wrześniu z panem prezydentem Krzystkiem w tym temacie. Pan prezydent stwierdził, że nie jest zainteresowany tak komunalizacją, jak i przede wszystkim jakimkolwiek zaangażowaniem bezpośrednim kapitałowym w spółkę zarządzającą tym terenem, natomiast chciałby wspierać proces powstawania, czy też wspierać w ogóle spółkę, która by powstała do zarządzania tego typu aktywami i która by miała siedzibę w Szczecinie, wiec ten kierunek, który dzisiaj jest przyjęty, jako ten podstawowy. Teraz wrócę do rozmów ze Skarbem Państwa z ministerstwem oraz z samym TF Silesia, ja starałem się w sposób dosyć intensywny i stały być motorem tego typu spotkań. Takie spotkanie pierwsze odbyło się z udziałem pana prezesa Kolwasa, z udziałem również pana prezesa Dąbrowskiego, którego chciałem włączyć niejako w koncepcje powstania tego parku przemysłowego w czerwcu. Po raz kolejny spotkaliśmy się w sierpniu. Za każdym razem usłyszałem deklarację tego, że w możliwie najszybszym terminie, najprawdopodobniej wrześniowym utworzona zostanie spółka, która będzie zarządca tego terenu. Tego typu spotkanie odbyło się również we wrześniu, tutaj już z ministrem R. Baniakiem oraz prezesem TF Silesia i potwierdzenie tego typu woli uzyskałem. Uzyskałem również zapewnienia dotyczące tego, że trwają dalsze poszukiwania inwestora, już nie kluczowego, ale inwestorów zainteresowanych operowaniem na tym terenie, zarówno z samego Szczecina jak i z Europy i świata. Mogę, niestety z przykrością stwierdzić, że wrzesień upłynął i wciąż nie podjęto decyzji w tym zakresie, znaczy cały czas spółki zarządzającej nie ma. 16 Października br. w związku z tym, zaniepokojony tym faktem podpisałem pismo do pana ministra Baniaka, jak również ż do pana prezesa TFS, gdzie wskazałem cyt. „z rozczarowaniem stwierdzam fakt, iż po mimo wielu spotkań w czerwcu, sierpniu i wrześniu, tak z panem ministrem jak i panem prezesem wciąż nie doszło do powołania podmiotu zarządzającego aktywami byle stoczni szczecińskiej Nowa” w podsumowaniu: „w związku z opisana powyżej sytuacją wyrażam swoje głębokie zaniepokojenie brakiem postępu w sprawie, jednocześnie wyrażam nadzieję, że Ministerstwo w trybie pilnym dotrzyma uzgodnień poczynionych na spotkaniu wspólnie ze mną”. Jeżeli chodzi o podmiot, z tego, co wiem, ostatnia deklaracja, która uzyskałem wczoraj droga mailowa od prezesa TFS jest takowa, że taki podmiot miałby być zarejestrowany najpóźniej do końca listopada, że dalej trwają prace, że są już zgody korporacyjne, co mnie bardzo cieszy, bo 19 wrzesnia br. odbyła się rada nadzorcza TFS, która miała pozytywnie zaopiniować powstanie tego typu podmiotu, natomiast z tego, co się dowiedziałem następnie w rozmowie telefonicznej z prezesem TFS, bo ja nie wymieniam też tych kontaktów, jeżeli udaje mi się skontaktować telefonicznie z panem prezesem, tego typu zgody rada nadzorcza w tym terminie nie udzieliła i dopiero wczoraj uzyskałem informacje, że wszystkie zgody korporacyjne, a wiec zakładam, że zarówno zgoda rady nadzorczej jak i zgromadzenia wspólników TFS w tym zakresie otrzymała. Nie ukrywam, że jutro również będę starał się, ponieważ jutro mamy spotkanie z panią minister Bieńkowską i zabiegam o spotkanie z panem ministrem Karpińskim, aby przedstawić moje zaniepokojenie tą sprawą, uważam, że doceniając pozytywny aspekt tego, że w sierpniu został powołany pełnomocnik zarządu do tego właśnie terenu w osobie pana Huszcza, którego gościliśmy na poprzedniej sesji sejmiku, dla mnie to jest niewystarczające i ze swojej strony mam nadzieję, tak zresztą odczytuje zobowiązanie sejmiku wobec mojej osoby, ażeby cały czas nie tylko trzymać rękę na pulsie, ale wręcz stymulować działania, które w mojej ocenie powinny dzisiaj odbywać się szybciej. Uważam, że dzisiaj powinniśmy już być na etapie organizacji tego podmiotu, uważam, że harmonogramy, które wcześniej omawialiśmy, tego typu szanse dawały i co za tym idzie powinniśmy to zrobić do końca września, najpóźniej do końca października, teraz słyszę o terminie listopadowym. Ja jestem tutaj otwarty na współpracę z państwem radnymi, natomiast, co do kwestii takich polityki informacyjnej w tym zakresie, na tym etapie ze strony samej firmy nie mam chyba więcej do powiedzenia, poza tym, że oczywiście wszyscy czytamy w mediach o kwestii tego potencjalnego inwestora i wyprzedzając pytanie, bo wiem, że one za chwilę padną, co wiem na ten temat, to powiem tyle, ile mogę powiedzieć, bo nie wszystko zwykle można powiedzieć, że ja od września bodajże wiem o tym, że deklaracje zostały wstępnie poczynione, co do tego, aby na pewnej części tego terenu operowała firma z branży wprost stoczniowej, która wyraziła zainteresowanie w tym zakresie, natomiast ja prosiłem o to, żeby tego typu, prosiłem TFS jak i Skarb Państwa, żeby tego typu informacji nie przedstawiać gdzieś publicznie, dlatego, że mamy takie

doświadczenie, że to zwykle tylko psuje rozmowy, a niekoniecznie lokalnie jest potrzebne i sprzyja atmosferze wywoływania emocji. Dopóki nie będzie inwestor sam chciał się ujawnić i przedstawić swojego zainteresowania i planów inwestycyjnych, dopóki to nie będzie oferta skonkretyzowana i strony nie będą dogadane co do palnego wymiaru zarówno finansowego jak i możliwości operowania, myślę, że nie dobrze dla całej sprawy, żeby akurat na ten temat dyskutować. Tym bardziej, że mam świadomość tego, że pewnego rodzaju polityczne rozgrywanie tej sprawy może się odbywać a ono nie będzie służyło całej sprawie. Więcej w tym zakresie jakoś nie za bardzo można powiedzieć, poza tym, że firma potencjalnie zainteresowana jest poważną firmą, sprawdzona pod względem wiarygodności, funkcjonującą obecnie na rynku. To tyle, ja tutaj nie mam żadnych przełomowych informacji, wolalbym mieć jakieś bardziej przełomowe, ale niestety, one wprost nie zależą od sejmiku, od samorządu województwa a raczej od aktywności samej Silesii i trochę, myślę, że od tego, w jaki sposób będą stymulowane te działania ze strony Ministerstwa Skarbu, dlatego też będę chciał rozmawiać jutro z Ministrem Skarbu państwa w tej sprawie.

Dariusz Wieczorek: panie marszałku, rzeczywiście nie jest to żaden przełom. Bardzo się powstrzymuję, żeby jednak jakoś bardzo nie krytykować. Myślę, że nam wspólnie zależy, aby coś na tych terenach uruchomić, natomiast ja dziwię się jednej rzeczy, pan marszałek, na co dzień osoba dynamiczna a tutaj staje przed nami, jako bezradny władca województwa, który w tej sprawie nie może nic zrobić. Jedyny błąd, jaki popełniamy od początku tej kadencji, to jest błąd zaniechania, polegający na tym, że do dnia dzisiejszego zarząd województwa poważnie nie usiadł nad koncepcją, co zrobić, jeżeli chodzi o te tereny. Nie przyjmuje argumentów, że to przecież jest skarb państwa, że jest to na terenie Szczecina. Jeżeli jesteśmy gospodarzami województwa, to również gospodarzami tego terenu, tak istotnego dla polityki gospodarczej całego regionu. Jestem pewny niestety, że to jest największy błąd, jak właśnie przeczytałem to pismo, o które prosiłem, to z całym szacunkiem, jeżeli pan jest tylko, jako zarząd województwa osobą przekazującą koncepcję utworzenia parku przemysłowego autorstwa stowarzyszenia Zachodniopomorski Klaster Morski i pan tylko, jako posłaniec wiezie to do Ministerstwa, to tu jest największy błąd i to jest największy błąd, który został w tej sprawie popełniony, że województwo wspólnie z branżą, z klastrem, bo przecież tu zdania mogą być różne, tych prawnych rozwiązań może być naprawdę dziesiątki, ale nie siedliście panowie i poważnie nie porozmawialiście, jaka mamy koncepcję. I to jest cały problem, to oczywiście jeszcze można naprawić, jeszcze można spróbować to zrobić, ja pobieżnie przeczytałem to pismo, ale pewnie jak to się da do kancelarii prawnej, to prawnicy powiedzą, że tutaj wszystko w tej sprawie można zrobić, pokażą ścieżkę, więc ja to absolutnie traktuję, jako rzecz drugorzędna, z tego względu, że dzisiaj ministerstwo nie widzi absolutnie woli i chęci przejęcia przez samorządy tego majątku. Będę z uporem godnym tej sprawy naprawdę apelował do was panowie, komunalizacja to jest jedyne rozwiązanie, żeby uruchomić produkcję na tych terenach, jeszcze raz podkreślam, ja nie chcę, aby samorządy województwa czy samorząd miasta budował statki, bo my od tego nie jesteśmy, ale jesteśmy od tego, aby skomunalizować tę nieruchomość, aby skomunalizować ten majątek i dać szansę naszym przedsiębiorcom, aby mogli na tym majątku działać i produkować. W związku, z czym apeluję o naprawdę poważne spotkanie i poważne przeanalizowanie tejże koncepcji, być może jej zweryfikowanie, być może wymyślenie jakiejś innej ścieżki doprowadzającej ostatecznie do komunalizacji, ale z całym szacunkiem, widąc wyraźnie, że nie da rady zarządzać tymi terenami z Katowic, z Warszawy. Dzisiaj to jest jedna z tysięcy spraw, które ma na głowie towarzystwo Finansowe Silesia i obojętnie, ile pan marszałek by tych pism nie pisał, to będą jakieś terminy kolejne podawane i najprawdopodobniej z tego nic nie będzie, bo pewnie są ważniejsze problemy i cała filozofia, o której tutaj mówimy polega na tym, abyśmy to my między innymi tutaj na tej sali podejmowali decyzje, co tam ma być. Rzecz kolejna, to jest kwestia dotycząca spotkania z prezydentem. Nie wiem, kiedy pan marszałek się z panem prezydentem spotykał, bo jak ja słyszałem panam prezydenta na sesji sprzed dwóch tygodni, to poszedł dalej, niż pan marszałek pewnie te rozmowy prowadził, bo generalnie wyraźnie powiedział, że jest za komunalizacją tych terenów, wyraźnie powiedział, że jest za tym, aby na tych terenach powstał park przemysłowy, więc to jest całkowicie jakby inne zdanie w stosunku do tego, o czym pan marszałek mówił. I rzecz ostatnia. Oczywiście kwestia dotycząca tego, co robi TF Silesia i jest kwestią całkowicie inną od tego procesu, o którym my tutaj mówimy. Czyli mówiąc krótko, jedna sprawa z drugą sprawą nie ma niczego wspólnego. Dzisiaj, jeżeli TF Silesia znowu informuje nas, tak, mamy tajemniczego inwestora, chociaż powiem, jak ja to słyszę, to aż się cały trzęsę, bo już był Katar, był Kraftport, teraz być może, oby tak było, ale proszę się nie dziwić, że my to mamy awersję do tego typu rzeczy. Znowu się rodzi pytanie, zatrudniamy pełnomocników, dyskutujemy, rodzi się pytanie, czy to jest w naszym interesie, czy to nie jest w naszym interesie, żeby tam pojawił się inwestor na jakieś części twego majątku, o tym też trzeba dyskutować, bo szczerze mówiąc ja wole te części majątku oddać naszym lokalnym firmom.

Jeżeli oczywiście coś zostanie, nie mam nic przeciwko obcemu kapitałowi, nie ma żadnego problemu, żeby na tym majątku firmy z całego świata mogły produkcję prowadzić, ale chodzi mi tylko i wyłącznie o to, aby o tym poważnie dyskutować z punktu widzenia interesu naszego, Szczecina, województwa zachodniopomorskiego. Bo jeżeli mamy być znowu tylko i wyłącznie czarną siłą roboczą, która po prostu za małe pieniądze będzie prowadziła jakąś prostą produkcję, to nie jest wielki sukces, nie wiem, co tam ma być, pewnie będziemy jeszcze o tym dyskutować.

Marek Tałasiewicz: informuję, że jeżeli chodzi o quorum, to dawno go nie ma, niemniej jednak apeluje o zachowanie dyscypliny, niezależnie od ładunku emocjonalnego. Chciałbym ponadto przypomnieć, że właścicielem nie tylko terenu, ale i majątku całego jest TFS

Paweł Mucha: Już od kilku miesięcy leży sformułowany przez pana przewodniczącego Kazimierza Drzazgę wniosek o zwołanie posiedzenia komisji doraźnej i komisji Gospodarki, które miałyby się zająć zagadnieniami związanymi z funkcjonowaniem terenów stoczniowych. I ten wniosek leży i odzewu żadnego nie ma. I jeżeli chodzi o stanowisko PiS, to my konsekwentnie podtrzymujemy, że jeżeli ta komisja została powołana, to niechże ona się spotyka, niech tam się toczą jakieś dyskusje, niech będzie odpowiedź, podsumowanie, do tego, co się działo w zakresie wizyty stoczniowej, bo my rozmawiamy o rozmaitych aspektach, bardziej lub mniej wirtualnych, ale przypominam, że ten majątek stoczniowy ulega dekapitalizacji. Absurd polega na tym, oczywiście tutaj się trzeba zgodzić z panem marszałkiem, że jest absurdem to, że TF Silesia spółka z o.o. tym zawiaduje. Po pierwsze zwołajmy posiedzenie komisji, to jest rzecz pierwsza. Po drugie, zaczniemy ze sobą poważnie rozmawiać w sprawie tych terenów po stoczniowych, bo ja też nie usłyszałem nic dzisiaj a propos tej dekapitalizacji, bo to jest tak, albo się ta sytuacja interesujemy od sesji do sesji, po to, żeby wygłosić dziesięciominutowe oświadczenie, albo jest taka sytuacja, że faktycznie pan marszałek, jako gospodarz regionu bardzo aktywnie uczestniczy w tych procesach. Ja rozumiem, że to nie zależy tylko od pana marszałka, natomiast pan marszałek na pewno ma większe możliwości działania niż my, jako poszczególni radni, czy jako klub. Jako stojący na ciele województwa powinien w tych sprawach bardzo twardo powiedziałbym, stawiać zadania? Konkretnych działań Ministrowi Skarbu państwa, TF Silesia i przedstawiać także konkretne propozycje rozwiązań, czy swoje własne koncepcje przy pomocy aparatu urzędniczego, którym dysponuje, przy pomocy ekspertów, pełnomocników itd. mam takie przekonanie, że w tej sprawie jest bierność, nie może też taka informacja polegać na tym, że panie marszałku przesyłacie nam czy pokazujecie jedno pismo. Przekażcie nam wszystkie pisma, które poszły w tej sprawie, odpowiedzi, wnioski i zrobmy tę komisję, i dyskutujemy wtedy merytorycznie, po pierwsze o tym, jak mamy ratować ten majątek przed dalszą dekapitalizacją, po drugie o tym, co Minister Skarbu Państwa na to, żeby szybko powołać spółkę. Bo tego rodzaju argumentacja, że miesiącami oni się zastanawiają nad tym, żeby tu jakiś podmiot powołać, to jest rzecz zupełnie niepoważna. Jedna rzecz, która nas bardzo wyraźnie różni od tej koncepcji, którą przedstawia SLD to jest to, że dla nas priorytetem jest wznowienie na tym terenie działalności stoczniowej. Jeżeli się pojawi inwestor, który będzie chciał prowadzić taką działalność stoczniową, to będziemy ze wszelkich miar, taką deklarację wielokrotnie składaliśmy, popierać działania, czy to będą pana marszałka, czy to będą TF Silesia, czy to będą działania administracji radowej, Ministra Skarbu państwa, które będą prowadziły do tego, żeby tam produkowano statki, bo tak być powinno. Natomiast ja nie zgadzam się z tą tezą, ale to jest oczywiście do dyskusji, tu się z SLD zgadzam, że trzeba nam dyskusji, natomiast nie zgadzam się z tą tezą, czy poglądem, że rozwiązaniem, jakąś magiczną różdżką na problemy stoczniowe ma być to, że my zrobimy tzw. komunalizację, czy też komunalizację, że będzie to polegało na tym, że będziemy tutaj tworzyć czy produkować, nie będziemy. Samorząd województwa nie będzie, ja już nie będę swoich ocen dawał tego, jak w ogóle zarząd funkcjonuje w wielu innych dziedzinach i czy oddałbym ten teren po to, żeby tam radosna twórczość jakaś była uprawiana. Weźmy się do pracy, ale też róbmy to na poważnie, komisja, materiały, analizy, określone koncepcje, określoną informację i zwarty tryb działania, a nie tego rodzaju doraźne wywoływanie się, co sesję i pięciominutowe wystąpienie. Wydaje się, że zaczyna to być tak, że państwo nam po prostu, nie chcę powiedzieć, że mydlicie oczy, ale traktujecie ten temat, co najmniej niepoważnie. Tak być nie powinno, materiały powinny być przygotowane, powinniśmy mieć jakieś dokumenty, jakieś analizy. Ja nie widziałem, proszę mnie sprostować, jeżeli mówię nieprawdę, ani jednego dokumentu podpisanego, czy sygnowanego przez marszałka województwa, czy zarząd, żeby stawiał jakąkolwiek koncepcję, nie ma takiego dokumentu, który oficjalnie radnym byłby przedstawiony. Zaczęło się od dyskusji na komisji i ta komisja w moim przekonaniu celowo została wygaszona, to jest komisja, która nominalnie jest, ale w praktyce w ogóle nie funkcjonuje. Tak się działać po prostu nie da, więc wyrażam daleko idącą dezaprobatę.

Robert Stankiewicz: w tej kwestii prawie wszystko zostało powiedziane przez moich przedmówców, ale tak wiele już czasu stracono w sprawie stoczni, że już twego czasu do stracenia nie mamy. Ubolewam tylko nad jedną rzeczą, że są osoby, które piastują tak poważne stanowiska, jak chociażby prezes Kolwas, który pamiętnej daty 2012, w lipcu, obiecał nam na forum komisji doraźnej, że przedstawi nam bilans dotyczący stoczni, i my mamy fachowców, którzy byli w stanie ocenić, czy doszło do tzw. złomowania stoczni za 29 groszy, o którym Solidarna Polska, jako pierwsza zgłosiła, i poszło w tej sprawie 2 interpelacje w Sejmie. Też na ten temat nie otrzymaliśmy konkretnych odpowiedzi. W tej chwili, ja z jednej strony się cieszę, że pan marszałek wystąpił z jakąkolwiek propozycją, ale mówi, że nie chce dawać nam nadziei. Nie wiem, po co ten woal tajemniczości nad tą sprawą, bo ja bym był za tym, żebyśmy się jednak dowiedzieli, co to za spółka tak naprawdę jest u bram stoczni, i czy faktycznie ten ktoś spowoduje, że nie przerwie zupełnie tego ciągu historycznego i produkcyjnego, jakim była produkcja statków w Szczecinie, tak naprawdę od zarania dziejów. Nie wiem, po co ten woal, z drugiej strony dobrze, że to wystąpienie jest w formie informacji, więc może takie emocje tutaj są niepotrzebne i taka permanentna krytyka, dlatego, że sam fakt dostarczenia tego dokumentu 5 minut przed wystąpieniem pana marszałka jest dla mnie zupełnie nie do przyjęcia, my byśmy się byli w stanie, jako eksperci czy radni dobrze do tego przygotować i te pytania byłyby bardziej nie emocjonalne, ale bardziej merytoryczne, jak chociażby przywołać tutaj wypowiedź pana Kolwasa, gdzie on na forum publicznym obiecał właśnie to, o czym przed chwilą powiedziałem. Nie wytłumaczył się z tego do tej pory, jak również, to, co wspominał tutaj pan przewodniczący Paweł Mucha, komisja doraźna się w tej kwestii nie zebrała, więc nic dodać nic ująć. Nie mi oceniać, ale nie ma czasu do stracenia.

Kazimierz Drzazga: w ubiegłym roku, 5 września, zostały skierowane dwa wnioski, do pana Zdobyłaka przewodniczącego Komisji doraźnej ds. gospodarki morskiej i do pani Izabeli Grabowskiej przewodniczącej Komisji Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska o zwołanie wspólnej komisji wyjazdowej, która by się odbyła na terenie stoczni. Po wielkich zabiegach i publicznie skierowanej prośbie do pana dyrektora Kolwasa takowa pierwsza część komisji odbyła się w dniu 14 marca 2013 r. Każda komisja, każde działania powinny się kończyć jakimiś wnioskami, pewnym podsumowaniem. Rzeczą naturalną więc było, tak żeśmy na początku mówili, że nie staniam na terenie stoczni gdzieś między resztkami złomu i będziemy wspólnie obradować, a spotkamy się i podsumujemy, jest to sprawa oczywista, niebudzącą jakichkolwiek wątpliwości. Tak mi się wydawało, ponieważ jednak nie mogłem wyprosić i wyegzekwować zakończenia tejże komisji, skierowaliśmy, jako trójka radnych, w dniu 27 maja 2013 r. do pani Izabeli Grabowskiej przewodniczącej Komisji Gospodarki wniosek ponowny, na podstawie paragrafu 66 ust. 3 Statutu Województwa o zwołanie tejże komisji i podsumowanie tego, co się działo. Bardzo ubolewam, że nie ma zarówno pani Izabeli Grabowskiej jak i pana Roberta Zdobyłaka, wiem, przytłaczają go obowiązki, rozumiem to wszystko, ale moje nagabywania są zbywane jakimiś uśmieszkami. W ogóle komisją doraźną ds. gospodarki morskiej, tak jak powiedziano, od 14 marca spotkała się raz, na spotkaniu wyjazdowym w Świnoujściu, więcej posiedzenie było. Ponieważ ja nie jestem w stanie wyegzekwować na tym etapie i nie chciałbym kierować pism do komisji rewizyjnej, bo jest dla mnie rzeczą przykrą pisać skargi na swoje koleżanki i kolegów do kolegów z komisji rewizyjnej. Jesteśmy ludźmi dorosłymi, szanujemy się, rozmawiamy jak ludzie. Korzystając z tego trzeciego ustępu, który mówi, że przewodniczący komisji obowiązany jest zwołać posiedzenie komisji na żądanie, co najmniej trzech członków komisji a takowe były zarówno w poprzednich wnioskach jak i ostatnich, lub przewodniczącego sejmiku. Zwracam się do pana przewodniczącego, serdecznie proszę o spowodowanie zwołania tych komisji mających na celu podsumowanie, jak gdyby zamknięcie tego etapu, czego żeśmy doświadczyli na terenie stoczni.

Marek Tałasiewicz: przyjmuję apel

Olgierd Geblewicz: prawdę powiedziawszy nie wiem, co ja mam po tych głosach powiedzieć, bo ja w dobrej wierze informuję, co sesję na temat tego, jaki mam stan wiedzy i co w tej sprawie zrobiłem, natomiast, czego inni nie zrobili, bo mam poczucie takowe, że tylko samorząd województwa i zarząd województwa w tym zakresie stara się współpracować z obecnym właścicielem terenu, co do tego, żeby wpływać na niego, aby ten teren miał takie a nie inne przeznaczenie i był w taki a nie inny sposób wykorzystany, bo przypominę, bo może warto jednak sięgnąć pamięcią i zastanowić się gdzie my dzisiaj jesteśmy. Pamiętajmy, że stocznia szczecińska Nowa w wyniku kompensacji została podzielona na pewne części i te części zostały zbyte, część została nabyta przez prywatne firmy i które tam gospodarują i które niekoniecznie mogą chcieć tego typu komisje, czy radnych wpuścić na swój teren. Jedynie, jeśli chodzi o TF Silesia, że względu na to, że jest, co prawda spółką, ale zależną od skarbu państwa, mamy takie a nie inne możliwości za dużym pośrednictwem Ministra Skarbu na

sugerowanie tego, co widzielibyśmy, jako władze lokalne, regionalne, na tym terenie, jak dokumenty, co do przyszłości tego terenu są tworzone przez właściciela, my staraliśmy się, od kiedy nastąpiła zmiana, czyli od zeszłego roku, bo z poprzednim zarządem o problemach współpracy informowałem dosyć jasno, współtworzyć koncepcję przeznaczenia tego terenu. Przede wszystkim pierwszy podstawowy warunek, który zawsze podkreślam, w czasie wszystkich spotkań ten warunek był podkreślany, przeznaczenie dalsze gospodarcze wykorzystanie tego terenu, powiem, że różne koncepcje prezentowane w mieście były, nie u nas, te koncepcje były prezentowane w Radzie Miasta, w tej jeszcze kadencji, po przez poparzeni zarząd, one związane były z projektami deweloperskimi, marinami, itd. ja nigdy nie byłem zwolennikiem tych koncepcji, natomiast, ponieważ też do nas nie zwracano się, jako do samorządu województwa, ponieważ to nie my mielibyśmy decydować o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego i przeinaczenie tego terenu w związku z tym, my jakby nie byliśmy aktorem wprost do tego zaangażowanym. Natomiast ja miałem swoje jasno wyrobione zdanie na ten temat. Rzeczywiście z nowym zarządem o tyle współpraca nas zaczęła łączyć, że nowy zarząd widział podobnie jak my gospodarcze wykorzystanie tego terenu w dłuższym okresie czasu, a co za tym idzie, my mamy dziś, zresztą mamy cały czas, podmiot wyspecjalizowany w poszukiwaniu inwestorów i wspieraniu również eksportu, a więc wspieraniu naszych lokalnych firm, co za tym idzie chcieliśmy użyć tego narzędzia w tym zakresie. Koncepcja zarówno poszukiwania tego tzw. inwestora strategicznego, która jak wiemy zakończyła się można powiedzieć fiaskiem, ponieważ żaden z wytypowanych potencjalnych inwestorów ostatecznie nie zdecydował się na zakup tego na inwestycje, tylko przeszliśmy do realizacji koncepcji parku przemysłowego. Mówię przeszliśmy w kontekście raczej mówiąc za Silesię a ja, jako podmiot taki, jak swoją rolę tutaj określiłem, jako podmiot, który zamierzał ten proces wspierać bądź też wręcz stymulować. Ja państwu dzisiaj w sposób otwarty przedstawiłem, co, jakie pisma w tej sprawie i ile spotkań w tej sprawie odbyłem, natomiast, i to można krytykować, można różnie oceniać, natomiast staram się uczciwie państwa informować na temat tego miejsca, w którym jesteśmy, natomiast kwestia taka jest, co dalej, ja prawdę powiedziawszy nie wiem, co dalej w kontekście chociażby dyskusji o komunalizacji, ja swego czasu dyskusję na temat komunalizacji jasno i wyraźnie określiłem, że jest to raczej dzisiaj dyskusja akademicka, co do możliwości prawnych, ponieważ my mamy swoje ekspertyzy, czy też opinie prawne, zbieżne uzyskaliśmy też ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa, natomiast SLD wciąż widzi, że będzie to remedium na zło wszelakie. Tak naprawdę, gdyby się zastanowić, co do logiki całego procesu należałoby się zastanowić, co ma tam być ostatecznie i jak ma to zostać urządzone a nie, kto ma to urządzać, my możemy dzisiaj poświęcić pięć następnych sesji na temat wzajemnego przekonywania się, do co kwestii formalnoprawnych możliwości komunalizacji. I tak, jeszcze raz powtarzam ostatecznie będzie to zawsze decydował o tym właściciel. Właścicielem jest spółka Silesia i co za tym idzie, co z tego, że pan Wieczorek mnie przekona a ja pana Wieczorka, czy staniemy się przez to właścicielem jak samorząd województw, nie sądzę. Ja uważam, że jeżeli chcemy bardziej jednoznacznie mówić, tutaj też chyba jest pewien problem, który ja tak dostrzegam, realny problem odnoszący się rzeczywiście do tego terenu, że tutaj tak naprawdę my zajmujemy się analizą wariantów, nie wiem czy analizą realnych wariantów czy nie, SLD na jakąś koncepcję komunalizacji, którą uważa, że zbawi ten teren, twierdzi, że zwolennikiem tej koncepcji jest pan prezydent, mi pan prezydent mówi, co innego, nie złożył żadnego wystąpienia o ile mi wiadomo, do Ministerstwa Skarbu Państwa, bo my przynajmniej przedstawiliśmy tego typu, że tego typu koncepcje lokalnie są rozważane, i że mamy opinie, co do tego, Nie nasze opinie, tylko zewnętrzne. Pan się mnie pyta, dlaczego z pełnym przekonaniem i otwartym sercem nie wystąpiłem do Ministra Skarbu Państwa, dlatego, że ja już niejednokrotnie mówiłem, że w mojej ocenie, a jestem z zawodu prawnikiem, mam wykształcenie prawnicze i co za tym idzie czytając wprost przepisy, w mojej ocenie tego typu możliwości nie ma, i to samo potwierdzają prawnicy u nas zatrudnieni, więc trudno mi się wzbąć na wyżyny nie wiadomo, jakiego entuzjazmu i starać się tą koncepcję, jako jedyną możliwą forsować. Nie twierdzę, że się nie mylę, każdy się może mylić, jednak po to żeby stwierdzić i wykazać dobrą wolę, to, jeżeli dostałem tą koncepcję zachodniopomorskiego Klastra Morskiego, który nie przedstawił mi, zakładam, tej koncepcji po to, żeby ją wyrzucili do kosza, tylko po to, żeby coś z nią zrobić, poprosiłem o ustosunkowanie się do niej właśnie Ministerstwo Skarbu Państwa, czy tam przedstawione opinie i pomysły znajdują jakąkolwiek akceptację, co do nawet wstępnej deklaracji. Po to też państwu pokazuje ta odpowiedź, bo ona jest odpowiedzią, co do tego, że Ministerstwo Skarbu państwa tego typu sytuacji, czy tego typu możliwości dzisiaj nie widzi. Dlatego też koncentruje się na tym, żeby doprowadzić do tego, żebyśmy w Szczecinie mieli spółkę zarządzającą tym terenem, bo ja głęboko wierzę w to, że to znacząco usprawni nam chociażby możliwość wzajemnej współpracy w zakresie wspierania bądź to te firmy, które tam już operują, bądź to w procesie pozyskiwania nowych firm, dlatego terenu, stąd też moja determinacja w tym, żeby taki podmiot powstał. To jest w mojej ocenie droga do tego, żebyśmy krok po kroku ożywiłi gospodarczo ten teren. Patrząc na to, co się

dzisiaj w Gdańsku dzisiaj, z tamtą stoczną, gdzie jest ona krok od upadłości i zamknięcia, coraz bardziej przekonuje się, że rzeczywiście lepszym byłby organizm kooperujący ze sobą kilkunastu czy kilkudziesięciu firm. Do pana przewodniczącego Wieczorka, nie uznaję podziału na firmy nasze i obce i że u tych obcych tomy będziemy jak to pan powiedział, jako czarna siła robocza. To samo mogą pracownicy u tych tzw. naszych mówić, że też tam się czują jak czarna siła robocza. Nie o to chodzi, chodzi o to, że im silniejsze będą to firmy, i ich kooperacja, tym więcej miejsc pracy stworzymy i tym mniej ludzie tam zatrudnieni będą się czuli, jako czarna siła robocza. Mówiłem to już szefom zachodniopomorskiego Klastra Morskiego, gdy usłyszałem w naszej rozgłośni radiowej tego typu wypowiedzi, że oni nie życzą sobie tego żeby poszukiwać nowych firm z tego powodu, że oni odbiorą im pracowników i spowodują, że będą musieli w warunkach konkurencji, to na to mojej zgody nie ma. Powiedziałem to, my nie jesteśmy od tego, żeby robić dobrze firmom, czy właścicielom firm, które będą nabijały kasę, tylko mamy interes w tym, żeby ten teren był jak najlepiej gospodarczo wykorzystywany i żeby jak najwięcej miejsc pracy przynosił, bo ja głęboko wierzę, że to wszystkim tak naprawdę, łącznie z tymi firmami się przyda, bo te firmy będą musiały podnosić swoją innowacyjność, jakość i skalę produkcji, bo mam dzisiaj takie poczucie, w niektórych przypadkach, takie spoczęcie na laurach. Mamy kawałek terenu, a więc wymusimy żeby to był teren marszałka, wymusimy sobie jeszcze niższe czynsze, które już nie są zbyt wysokie a do tego jeszcze wymusimy, żeby nikt obcy nie przyszedł, bo jeszcze nam pracowników zabierze. To nie jest dobra metoda, dobra metoda dla naszego społeczeństwa. Mówię to zupełnie otwarcie, dlatego też chciałbym mieć tutaj lokalnie partnera, żeby z jednej strony wspierać firmę, bo to robimy. Ja się spotykam wielokrotnie, jestem już umówiony z Klastrem, i z przedsiębiorcami w kontekście tych informacji, które się pojawiły, tylko ja im nie słodzę, bo to nie o to chodzi. Mówię im dokładnie, co chciałbym, żeby na tym terenie się odbywało, a co za tym idzie, jaką poprzeczkę, im, jako firmom, trzeba postawić, bo ja rozumiem w 100% argumentację, jeżeli mówią mi, panie marszałku, nie może być tak, że na hali X, Y, Z z dachu woda się leje i my zgłaszamy to do zarządcy a on biorąc od nas czynsze nic z tym nie robi, bo my mamy kontrole, jakości ze strony naszych kooperantów, tych, którzy dają nam zlecenia, musimy mieć certyfikację, jakości i w takich warunkach, niestety tych certyfikatów nie dostaniemy. Dla mnie to jest w pełni zrozumiała i logiczna argumentacja. Tylko mówię też w ten sposób, że trzeba wiązać was dłuższymi umowami, żebyście mieli lepsze kontrakty, ale nie liczcie na to, że te umowy, które dzisiaj wynoszą bodajże 9 zł za m2 hali, bo my wiemy i nasze centrum obsługi inwestorów wie dokładnie, ile dzisiaj wynajęcie hali kosztuje, że będą cały czas takie same. A z drugiej strony powinniśmy zmusić podmiot zarządzający tym obszarem, żeby pieniądze, które pozyska z tych czynszów, nawet, jeżeli one będą wynosiły 12 zł zainwestował w te właśnie hale, żeby, jakoś cały czas podnosić i żeby dawać się firmom rozwijać i w taki sposób rozumiem rozwój tego terenu i jeżeli będzie tego typu przeświadczenie, że to jest dobry kierunek, a wbrew pozorom, niezależnie od tego zgiełku, który dzisiaj czasami słyszymy, naprawdę, gdy rozmawia się z przedstawicielami firm, oni mówią dokładnie, tego oczekujemy, bo mamy kontrakty, kontrakty, które nie są kontraktami na 3 miesiące, tylko, jeżeli mamy być poważnie traktowani, to musimy pokazać, że przez 3 lata, czy 5, tyle będzie trwał kontrakt, mamy tytuł do nieruchomości, mamy siły, zasoby i środki do tego żeby wykonywać naszą działalność i mamy przede wszystkim ta działalność prowadzona na pewnym standardzie, którego dzisiaj być może część z tych aktywów nie zapewnia. Uważam, że jeżeli uda nam się doprowadzić do tego, i wymusić, i tutaj w tym zakresie będę zdeterminowany, żeby taka firma powstała, to również ta dyskusja, której brak państwo mi zarzucacie będzie miała swojego właściwego aktora, bo dzisiaj, co z tego, że państwo do mnie będziecie wszelkie uwagi kierowali, my musimy mieć kogoś, kto będzie miał klucz do tego terenu, kto będzie funkcjonował cały czas w Szczecinie. Takie jest moje stanowisko i w związku z tym, jeżeli państwo będą zainteresowani, będę na bieżąco informował, co będę w tej sprawie robił, poziom determinacji, żaręcam, mam wystarczający i dlatego też powiedziałem, że nawet jutro będę starał się wbić, być może na siłę, do pana ministra Karpińskiego, dlatego, że w sprawie nic się nie dzieje.

Zygmunt Dziewguć: cały czas przysłuchiwałem się tej dyskusji, nie brałem w niej udziału, ale to dobrze, że wszyscy martwią się i są zaangażowani w obronę tych terenów, żeby się nie zmarnowały przede wszystkim. Musimy mieć świadomość, że samorząd województwa jest wyłączony z możliwości komunalizacji. Jak można komunalizować coś, co jest wirtualne? Mamy tą świadomość, jak zawile są stosunki prawne, co do tych terenów po stoczniowych, stocznia Nowa, Silesia, Skarb Państwa, Puls Biznesu pisał o tym, że jest inwestor norweski, podawał nawet firmę, który chciałby tu wejść, ale jak zaryzykują wejście z biznesem, skoro nie ma uregulowanych stosunków prawnych. Nikt nie wyłoży kasy w to przedsięwzięcie. Uważam, że marszałka należy wspierać dzisiaj w tych działaniach, które są w zakresie działania na rzecz wykorzystania jak najlepszego tego terenu, Marszałek może oczywiście być tutaj inicjatorem, samorząd również, może pilotować, ale przede wszystkim trzeba uregulować

stosunki własnościowe tych terenów, ale musi tutaj być wola wszystkich stron, nasza dyskusja jest jałową dyskusją. Możemy rozmawiać o przyszłości, wnioskować, ale niestety, my tej skóry nie podzielimy, to niestety, tak jak powiedziałem, jest tak zawile, że nie jesteśmy w stanie, jako samorząd, nie jesteśmy władni, żeby tę sprawę dzisiaj załatwić.

Dariusz Wieczorek: więcej wiary. Kluczowym zdaniem, które wypowiedział pan marszałek jest zdanie mówiące o tym, kto ma mieć wpływ na to, co tam będzie się działo. W mojej ocenie wpływ na to powinien mieć samorząd i naprawdę zgadzam się z tym, że nie prowadźmy tu akademickich dyskusji dotyczących tego, co można, bo jeżeli sobie ustalimy, że nasza strategia jest, że samorząd ma mieć wpływ, czy Szczecina czy województwa, to wtedy pod to sobie będziemy przyjmowali rozwiązania, czy to wprost komunalizacja, jeżeli nie można, może wycena majątku, może rozłożenie tego na dziesięć lat, może wrzucenie tego do aportu, jako mniejszościowy udziałowiec, są dziesiątki różnych rzeczy, tylko dzisiaj mi chodzi o jedno, powiedzmy sobie, chcemy mieć na to wpływ czy chcemy być petentem do podmiotów zewnętrznych, w tym przypadku do TF Silesia? Ja uważam, że powinniśmy iść w kierunku takim, aby mieć stu procentowy wpływ i decyzyjność, co się dzieje na tych terenach.

Marek Tałasiewicz: trudno tu podsumowywać, tym bardziej, że jest tak mało osób na sali, rzeczywiście to posiedzenie komisji powinno się odbyć, myśmy zwlekali to posiedzenie ulegając czarowi pana prezesa TFS, licząc, że nam przedstawi raporty. O ile te raporty są wykonane, natomiast rzeczywiście jeszcze parę tygodni temu one nie były zaakceptowane w sensie formalnym przez organy statutowe, korporacyjne spółki, w związku z tym nikt nie miał uprawnienia, ani pan prezes, ani nikt inny, żeby nam to prezentować. Myślę, że do tego wrócimy tak szybko, jak się da, postaram się być lepszym optymistą jak pan marszałek, myślę, że koniec roku będzie sprzyjał większej aktywności tych, którzy mogą się tu czymś wykazać. Kilka uwag metodycznych, czy porządkujących otoczenie, o którym tu dyskutujemy. Po pierwsze jakąkolwiek produkcję będzie prowadzić podmiot nie na tzw. czyimś terenie tylko na bazie majątku po stoczniowego, a ta pierwsza koncepcja była na bazie terenu, chodzi o wykorzystanie majątku. Po drugie, po tych rozmowach, w których uczestniczyłem, które nawet inspirowałem, to naprawdę strona aktywna, jedyna aktywna jest samorząd wojewódzki. Odbyliśmy bardzo wiele spotkań, w różnym gronie, także z udziałem pana Podlasińskiego, prezesa Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego. Inna okoliczność, o której zapominamy TFS nabyło ten majątek za konkretne pieniądze, na podstawie konkretnego prawa, które się nazywało wtedy ustawa kompensacyjna dot., między innymi stocznia szczecińska i warunkiem zgody Komisji europejskiej na tę ustawę kompensacyjną było sprzedaż z wolnego rynku i że te pieniądze znowu nie pójdą na nieuzasadnioną pomoc publiczną i wobec tego TFS nie może się po prostu tego majątku pozbyć, bo to będą straty nadzwyczajne i za chwilę się pojawi problem zwrotu niesłusznie wypłaconych środków. Po trzecie to, o czym mówimy, ten park przemysłowy, to jest tzw. trzeci wariant lansowany właśnie przez naszą komisję, który TFS wcisnęła swojemu konsultantowi i to było traktowane na początku, jako wariant awaryjny, teraz to się zrobił, jako główny. Był to wariant zaproponowany przez komisję, jako jeden z wariantów, wszyscy z państwa ten dokument pt. koncepcja, otrzymaliście. Co do przykładu stoczni Trójmiasta, to warto przypomnieć, że stocznia Gdańska już parę miesięcy temu wygasła produkcję okrętową, jako podmiot istnieje natomiast produkcję wygasła.

7. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2012/2013.

Informacja, którą wszyscy otrzymali pocztą, jest załącznikiem nr 40

Uwag i zapytań do informacji nie zgłoszono.

8. Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami.

Informacja, którą wszyscy otrzymali pocztą, jest załącznikiem nr 41

Przewodniczący Marek Tałasiewicz poinformował, iż:

- Do kancelarii Sejmiku wpłynęła informacja, iż Marszałek Sejmu uchwałę w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie wpisania norki amerykańskiej na listę gatunków obcych i inwazyjnych oraz zaostreżenia przepisów przy zakładaniu ferm norki amerykańskiej przekazał do sejmowych komisji: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pan Krzysztof Jurgiej, poinformował odrębnym pismem, że na przełomie listopada i grudnia odbędzie się posiedzenie komisji poświęcone tematyce poruszonej w naszym stanowisku. (pisma są dostępne w Kancelarii Sejmiku

- pocztą elektroniczną została przekazana wszystkim radnym wersja ostateczna Sprawozdania okresowego z realizacji RPO Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013., za I półrocze 2013, które 11 października 2013 r. zostało przyjęte przez zarząd województwa uchwałą nr 1672/13
Przedstawił także informację nt oświadczeń majątkowych radnych

9. Interpelacje i zapytania do Zarządu Województwa oraz zapytania do Przewodniczącego Sejmiku.

Interpelacje i zapytania zgłosili:

Paweł Mucha: w ramach zapytań. Z informacji zarządu wynika, że w przypadku Uzdrowiska Kołobrzeg i Uzdrowiska Świnoujście były przedstawione zarządowi plany rozwoju spółki, że byli powoływani pełnomocnicy co do reprezentacji województwa na nadzwyczajnych zgromadzeniach co do tych spółek, proszę niekoniecznie nawet o kompletne plany rozwoju spółki tylko o informację przetworzoną dotyczącą aktualnej kondycji tych podmiotów a także planów w formie przetworzonej, dotyczącej tych dwóch podmiotów. Chciałbym zapytać, bo z informacji zarządu wynika, że została zlecona analiza finansowa dotycząca wartości udziałów przysługujących samorządowi województwa zachodniopomorskiego w dwóch spółkach Przewozy Regionalne i Port Lotniczy także z prośbą o wyjaśnienie dla jakich potrzeb ta analiza była sporządzona, czemu miała służyć i jakie są ustalenia tej analizy. Chciałbym zapytać o zmiany składu osobowego rady ds. innowacji i nowoczesnych technologii. Chciałbym też zapytać o informację przetworzoną w zakresie dotyczącym efektów działania tej rady, liczby posiedzeń, wniosków które zostały przedłożone czy ewentualnie konkretnych jakichś efektów działań tej rady ale także z aktualnym składem osobowym rady, bo były uchwały wskazujące, że takie zmiany były dokonane. Co do informacji bieżącej chciałem zapytać o uchwałę 1513/13 zarządu województwa, w której wskazano analizę potencjału eksportowego dla sektora meblarsko- drzewiarskiego. Tu mnie zastanawia szczegółowość analizy, czy to na rzecz konkretnego podmiotu czy pod ogólne potrzeby to pod konkretnego inwestora bo miało to być robione na zlecenie COiE. Chciałbym zapytać również po co nam fotografie lotnicze projektów RPO, bo w spisie to też widziałem. Jakiemu celowi mają służyć takie fotografie w ramach RPO i jakie pieniądze nas to kosztuje. Apropoz wydatków ujętych a związanych z RPO i to zamówienie jest na kwotę ponad 200 tys euro. Chciałem zapytać co to za materiały, dla jakich potrzeb, z jakich środków i dlaczego aktualnie teraz będziemy drukować czy będziemy akurat drukować w roku wyborczym 2014. Więc moje pytanie po co, za co, za ile, komu, dlaczego i z jakich środków? Chciałbym prosić o przekazanie dokumentu, który prawdopodobnie został sporządzony albo będzie sporządzony, który się nazywa audyt turystyczny województwa zachodniopomorskiego. To jest wniosek o przekazanie tego dokumentu. Nie chcę powtarzać to co w toku dyskusji było powtarzane, to z prośbą do pana przewodniczącego w dowolnej formie, które się dotyczyły pytań przy prezentacji zmian budżetu, te które mówiłem. Jeżeli chodzi o zapytanie o e-administrację to składam taki wniosek żeby przedstawić mi wg uznania w jakiej formie, wykazu wszystkich umów zawartych przez samorząd województwa zachodniopomorskiego, Urząd Marszałkowski ale także jednostki organizacyjne województwa, poczynając od 1 stycznia 2013 r do chwili obecnej, ze wskazaniem podmiotu, który jest stroną umowy wraz z formą organizacyjnoprawną tego podmiotu, kwoty umowy czyli wartości jaka jest, czy wynagrodzenie za świadczenie usług i ze wskazaniem rodzaju transakcji czy rodzaju czynności, którego dotyczy. W formie hasłowej. Zupełnie świadomie odwołuję się do Publicznego Rejestru Umów ponieważ nie jest on ujawniony. Zapowiadam, że jeżeli ta informacja zostanie mi przedstawiona czy to w wersji przetworzonej pisemnej czy elektronicznej to będę chciał te informacje opublikować. Chyba, że padnie taka informacja w ramach odpowiedzi na zapytania, że jest to rzecz którą pan marszałek sam przygotowuje to wtedy poproszę o podanie konkretnej daty kiedy taki publiczny rejestr umów dostępny dla obywateli się pojawi.

Zygmunt Dziewguć złożył interpelację w sprawie zaniechania przez ZZDW prac dotyczących budowy obejścia drogowego miasta Gryfice w ciągu drogi wojewódzkiej nr 105.
Złożoną interpelacja jest zał. 42.

Dariusz Wieczorek złożył 2 interpelacje na piśmie, które są zał. 43 i 44

10. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Na zgłoszone interpelacje wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie w ustawowym terminie.

11. Wolne wnioski i oświadczenia.

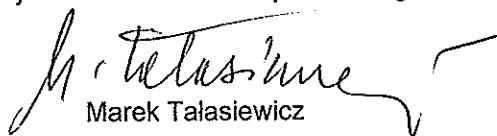
W ramach wolnych wniosków głos zabrał:

Kazimierz Drzazga: bardzo krótko, czuję nadal taki niesmak, nie tylko zresztą ja, po tej słynnej komisji 22 października br. i aż się prosi o pewne uwagi. Uczestniczyłem w dniu wczorajszym w posiedzeniu Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego, jego przewodniczący, pan Arkadiusz Litwiński przygotował program nakreślając pewne ramy czasowe i aczkolwiek nie były przestrzegane do końca, jak gdyby uporządkowały cały przebieg spotkania, które trwało niemalże do godz. 15.00. Uważam też, że danie tuż przed komisją materiałów jest, co najmniej nie na miejscu, że 1,5 godzinna prelekcja, kiedy zalecenie Episkopatu, żeby kazania ograniczyć do 15 minut, bo później ludzie nie słuchają, też troszeczkę jest przestrelone. Jest moja wielka prośba, czasami uczestniczę w komisji u pani Krystyny Wiśniewskiej – Bugaj, mógłbym postawić za wzór, ale moi drodzy, przyłóżmy się do tego, nie musi być jedna komisja, można zwołać dwie, lub trzy. Nie musimy zaczynać o 14.00, możemy usiąść o 8.00, wyznaczyć przerwę na jakiś posiłek. Apeluję o to.

12. Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Sejmiku Marek Talasiewicz, o godz. 18.00, zamknął obrady XXVIII sesji sejmiku.

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Zachodniopomorskiego



Marek Talasiewicz

protokołowała:
M. Nawrocka